Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku.

Nr. 13. Łódź, Niedziela 14 stycznia 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mk. 200

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Polityka zagraniczna a stosunki wewnętrzne.

Jesteśmy świadkami przesilenia w polityce europejskiej oraz objawów, które źle wróżą o trwałości pokoju i obecnego układu europejskiego. Wszak wymownym symptomatem położenia jest fakt, że Litwa kowieńska ośmieliła się wyciągnąć rękę do Kłajpedę, której suwerenem i gospodarzem jest koalicja i w której znajduje się załoga francuska. Czyż to nie znaczy, że drobny narodek, owładnięty niezdrową megalomanją, doszedł do przekonania, że zamąciła się mocno woda w Europie i przyszedł czas do łowienia w niej ryb? A co najgorsza nie mamy wcale pewności, czy rząd kowieński się pomylił i czy koalicja potrafi w obecnej chwili wystąpić zgodnie i stanowczo.

Nie chodzi nam w danym razie o sprawę Kłajpedy—wzięliśmy ją tylko jako najbliższy, a uderzający przykład. Ilustruje on rosnącą anarchję stosunków europejskich pod względem międzynarodowym, która płynie z postępującego rozkładu koalicji. Traktat wersalski był naogół dość wadliwy, ale miał nad sobą politycznego stróża, który bronił jego postanowień oraz pokoju. Obecnie tego stróża zaczyna brakować, a niedaleka jest zapewne chwila, kiedy go całkiem zabraknie. W ciągu czterech lat ubiegłych hegemonję nad Europą sprawowała gorzej czy lepiej koalicja, nadto zaś główni wrogowie jej oraz Polski, Niemcy i Rosja, były tak osłabione, że nie były nazewnątrz groźne. Wprawdzie nie zanosi się w najbliższej przyszłości na rekonstrukcję państwową Niemiec, wprawdzie i Rosja z powodu swej dewastacji wewnętrznej nie jest zdolna do większych agresywnych przedsięwzięć, ale w polityce międzynarodowej już się wytwarza taki stan rzeczy, że każde z tych dwuch państw może w danym razie znaleźć poparcie jednego mocarstwa koalicji przeciw swemu urzędowemu „sprzymierzeńcowi". W tych warunkach możliwe i prawdopodobne są takie kombinacje międzynarodowe, które ze stanowiska ideologji i prawomyślności koalicyjnej powinnyby uchodzić za potworne.

Najwydatniejszą pozycię traktatu wersalskiego i stworzonego przezeń porządku europejskiego stanowi Polska, przeciw niej też zwracają się ukryte dążenia wrogów tegoż porządku. Wiadomo, że jeżeli Niemcy marzą o odwecie, to pierwszą jego ratą będzie bezpośrednie uderzenie nie na Francję, lecz na Polskę. Niema też żadnych widoków, aby podobnemu uderzeniu nie sprzyjała Rosja, bez względu, czy u steru jej będzie rząd sowiecki, czy jakikolwiek inny.

W prasie europejskiej świadomość wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego w niedalekiej przyszłości państwu polskiemu, jest dość rozpowszechniona. Po smutnych objawach frondy endeckiej spotykaliśmy w niej wiele ostrzeżeń na ten temat. Na mocne podkreślenie zasługuje przedewszystkiem pogląd, iż dotychczasowe położenie międzynarodowe, zapewniające Polsce bezpieczeństwo, nie będzie trwało przez dziesiątki lat, że ze zmianą układu europejskiego, ze wzmocnieniem Rosji i Niemiec może przyjść chwila, kiedy Polska będzie musiała bronić swej niepodległości całem wytężeniem swych sił narodowych. Otóż według owych głosów, ostrzegających naród nasz postępuje tak, jakgdyby tego nie rozumiał; marnuje on lekkomyślnie drogi czas, który powinien zużytkować na przygotowanie się do spotkania groźnej ewentualności, a którego zapewne nie ma zbyt wiele.

Lecz na czemże polegać mają owe przygotowania? Oczywiście nie na alarmach wojennych, nie na rozpalaniu antagonizmów narodowych, lecz przedewszystkiem na wzmocnieniu państwa przez uporządkowanie jego ustroju oraz stosunków wewnętrznych.

Wiele, bardzo wiele pozostaje na tem polu do zrobienia. Zbyt łatwo uwierzyliśmy, że w

ciągu czterech lat ostatnich wykonaliśmy pomyślnie trudne zadanie zorganizowania państwa, że stworzyliśmy nowoczesny ustrój konstytucyjny z sejmem, z rządem i ze wszystkiemi gałęziami administracji. Zapewne, tak rzecz wygląda, o ile traktujemy ją powierzchownie i nie sięgamy w głąb naszych rzekomych postępów.

A tymczasem wszystko niby jest, lecz nic nie stoi silnie i nie robi wrażenia mocy i trwałości. Konstytucja, która ma być podstawą całego gmachu prawnego, jeszcze nie weszła w życie, a już staje się przedmiotem zajadłych ataków, stronnictwa, które pretenduje do przemawiania w imieniu narodu i które nie czeka na rewizję tejże konstytucji, lecz ją depcze i wystawia na poniewierkę.

Nie mamy dotychczas rządu w europejskiem znaczeniu tego słowa. Wszystkie nasze gabinety nie rozwiązywały właściwie zadań państwowych, lecz je spychały „od wypadku do wypadku". Że udało się przy nich uzyskać jakie takie rozwiązanie naszych spraw terytorjalnych, tego w żadnym razie nie można poczytać za szczególną zasługę naszej polityki. Wszak była to wyjątkowo pomyślna konjunktura, przy której Polska nie potrzebowała właściwie żadnej polityki zagranicznej, przy której mogła ją prowadzić i p. Helena Paderewska. Chodzi właśnie o to, że położenie zmienia się bardzo na naszą niekorzyść i że dzisiaj już jest potrzebny rzeczywisty minister spraw zagranicznych i wogóle rząd, godny tej nazwy.

Jeżeli kto uznaje powyższą charakterystykę dotychczasowych rządów za zbyt pesymistyczną, niech zastanowi się, jak rządy te odnosiły się do rzeczywistych zadań państwowych np. do kwestji drożyzny oraz waluty? Czy zdobywały się one na coś takiego, co możnaby nazwać polityką finansową i ekonomiczną?

Obecnie wysunęła się nowa nader poważna sprawa rokoszu prawicy przeciw państwu i konstytucji, atoli rząd obecny nie podejmuje jej gruntownie, lecz zadawala się ćwierć środkami i poprostu odwraca od niej oczy.

Polska potrzebuje pokoju i musi się starać, aby ten trwał najdłużej. Atoli nie powinna marnować owego czasu pokojowego, lecz użyć go produkcyjnie do swej budowy i odbudowy, która wymaga wiele dobrej woli, wiele ofiar i wiele pracy. I jeżeli w przyszłości będziemy musieli stanąć oko w oko z niebezpieczeństwami zewnętrznemi, to najlepiej nas do tego spotkania uzbroi umiejętne pokonanie naszych niedomagań wewnętrznych.

J. Ma[illegible]

Mianowanie nowych ministrów.

Dekrety nominacyjne do panów: Grabskiego i Ossowskiego.

WARSZAWA, 13 stycznia. (Pat). Dziś zostały podpisane następujące nominacje:

Do p. Władysława Grabskiego w Warszawie.

Mianuję pana ministrem skarbu.

Warszawa, 13 stycznia 1923 r.

Prezydent Rzplitej
(—) Wojciechowski.

Prezes rady Ministrów
(—) Sikorski.

—o—

Do p. dr. Stefana Ossowskiego w Warszawie.

Mianuję pana ministrem przemysłu i handlu.

Warszawa, 13 stycznia 1923 r.

Prezydent Rzplitej
(—) Wojciechowski.

Prezes rady ministrów
(—) Sikorski.

—o—

Jednocześnie zostali zwolnieni z kierownictwa ministerstw p.p. podsekretarze stanu Markowski i Strassburger, pozostając na stanowiskach wice-ministrów.

—o—

ŻYCIORYSY NOWYCH MINISTRÓW.

Według podanych wczoraj informacji urzędowych nastąpiła wczoraj nominacja ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu. Tekę skarbu obejmuje p. Władysław Grabski, b. prezes ministrów, tekę przemysłu i handlu, p. dr. Kazimierz Ossowski. W ten sposób gabinet gen. Sikorskiego został skompletowany i w pełnym składzie przedstawi się sejmowi dn. 16 b. m.

Władysław Grabski urodził się w r. 1873 w Borowie, ziemi łowickiej. Ukończył V gimnazjum w Warszawie w roku 1890, poczem wyjechał do Paryża na studja w zakresie nauk społecznych i przyrodniczo-rolniczych. Po ukończeniu studjów w Paryżu powrócił do swego majątku, gdzie prowadził gospodarstwo, biorąc czynny udział w organizacjach rolniczych. Z tych czasów datują się pierwsze jego wystąpienia na polu zagadnień gospodarczych.

P. Grabski pisał artykuły w „Gazecie Rolniczej" i ogłaszał rozprawy treści ekonomicznej, p. t. „W naszych sprawach". Oprócz tego wydał p. Grabski następujące prace: „Działalność państwowa wobec potrzeb rolniczych Królestwa Polskiego", „Koło polskie a sprawa agrarna", „Koło polskie w II izbie państwowej rosyjskiej".

W tym czasie należał on również do partji narodowo-demokratycznej i brał udział w jej działalności.

Poza udziałem w życiu politycznem nie przestaje w dalszym ciągu kontynuować swej działalności w dziedzinie rolnictwa. Ogłaszał również swe prace w „Roczniku statystycznym Królestwa Polskiego", wydawanym w roku 1913 przez Biuro pracy społecznej. W pracach tych zajmuje się specjalnie bilansem handlowym Królestwa Polskiego, zwłaszcza zagadnieniem, czy Królestwo Polskie przynosi straty państwu rosyjskiemu i wykazuje, na podstawie rzeczonych danych materjału statystycznego że Królestwo Polskie daje bardzo poważne zyski w ogólnym bilansie państwa rosyjskiego.

W początkach wojny był p. Grabski wiceprezesem Centralnego komitetu obywatelskiego.

Na emigracji w Rosji piastował urząd szefa C. K. O. na okręg petersburski. — Następnie wyjechał do Paryża, gdzie brał również czynny udział w politycznem życiu tamtejszej emigracji polskiej.

W grudniu 1919 roku został ministrem skarbu w gabinecie p. Skulskiego. Dnia 23 czerwca 1920 roku został powołany na prezesa ministrów. Następnie piastował tekę ministra skarbu w koalicyjnym gabinecie p. Witosa, z którego ustąpił, z powodu wycofania się prawicy z gabinetu. Ostatnio był nadzwyczajnym komisarzem w sprawach repatrjacji.

Obecny minister przemysłu i handlu p. Kazimierz Ossowski ukończył politechnikę w Zurychu, gdzie doktoryzował się jako inżynier. Specjalnością jego były urządzenia turbinowe. W kraju odznaczył się działalnością nad stworzeniem centrali wodno-elektrycznej w Jazowsku. Ostatnio zajmował się jedyną w Polsce fabryką azotu i związków cjanowych w Borach pod Jaworznem i był profesorem wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Dr. Ossowski należał przez pewien czas jako minister przemysłu i handlu do gabinetu Ponikowskiego.

—o—

DOKOŁA NOWYCH NOMINACJI

WARSZAWA, 13 stycznia (A. W.) — Przyjęcie przez p. Grabskiego teki ministra skarbu uważane jest w opinji sfer politycznych, jako zapowiedź utworzenia gabinetu, który może skupić przedstawicieli różnych stronnictw i w ten sposób zyskać charakter gabinetu współpracy i porozumienia. Taki koalicyjny poniekąd charakter potwierdza również nominacja p. Ossowskiego na ministra przemysłu i handlu.

Wobec takiego ukształtowania się stosunków politycznych sądzą powszechnie, że exposé premjera Sikorskiego, które prawdopodobnie zawierać będzie zarys programu naprawy Rzeczypospolitej, spotka się niewątpliwie z życzliwem przyjęciem na gruncie sejmowym.

Narady Komisji parlament. „Chjeny".

Niespodziewane nominacje ministrów.

(Telefonem od nasz. koresp.)

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej „Chjeny". Omawiano cały szereg spraw organizacyjnych, a jak dowiadujemy się, w kuluarach sejmowych omawiano także wczorajsze nominacje ministerjalne, które były dla klubów „Chjeny" zupełną niespodzianką i utrudniły tym klubom sytuację wobec zapowiedzianego na wtorek exposé premjera. Aczkolwiek bowiem p. Władysław Grabski jak to już stwierdził „Kurjer Warszawski", nie należy do żadnego stronnictwa, a ze Związku lud.-nar. wycofał się w roku zeszłym, jednakże zachował bliski kontakt ze swoimi dawnymi przyjaciółmi partyjnymi, i wobec tego zdecydowana opozycja „Chjeny" wobec gabinetu gen. Sikorskiego będzie musiała prawdopodobnie stać się łagodniejszą wobec udziału w rządzie gen. Sikorskiego, p. Władysława Grabskiego.

O budynki repatrjackie na kresach.

Wyjazd delegacji międzyministerjalnej.

(Od naszego kor. warszawskiego).

Wczoraj wieczorem wyjechała na kresy wschodnie dla rozstrzygnięcia na miejscu kwestji szeregu budynków, które z urzędu repatrjacyjnego przeszły w ręce wojskowości, specjalna komisja międzyministerjalna, która zatrzyma się w Baranowiczach, Brześciu i Równem, powracając we wtorek do Warszawy. Do komisji należą minister gen. Sosnkowski, por. Humnicki, gen. Zwierzchowski, płk. Dąbkowski, podsekr. stanu Bujalski, płk. Okołowicz, dr. Sztolcman, dr. Chwat i dr. Pawluć. Wobec pilnych spraw min. gen. Sosnkowski z Baranowicz powróci do Warszawy, a na jego miejsce uda się do Brześcia sam szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski, który w tym celu dziś w niedzielę, wyjedzie z Warszawy.

Z wywiadów „Głosu Polskiego".

U prezesa klubu ukraińskiego.

(Rozmowa z posłem Wasilczukiem).

Klub ukraiński w sejmie tworzą zorganizowane stronnictwa ukraińskie z Podola, Podlasia, Wołynia i Chełmszczyzny, za wyjątkiem owych „chliborobów" galicyjskich, do których ze względów zasadniczych przyznać się nie chcą.

P. Wasilczuk prezes tego klubu, człowiek młody, energiczny, pełen życia, — bezwzględny wyznawca postępu, republikanin z krwi i kości.

— Jakie jest zdanie pana prezesa, — zapytałem po krótkiej rozmowie wstępnej — o dzisiejszej polityce wewnętrznej?

— Dobro każdego państwa wymaga, ażeby miało obywateli dobrej woli. Aby zaś to zaistniało, muszą ci obywatele być jednakowo traktowani, mieć przy równych obowiązkach równe prawa, nie śmie natomiast zaistnieć klasyfikowanie tychże: jednych na obywateli pierwszej klasy, innych na drugiej, czy trzeciej. Tej jednak myśli państwowej, w pojęciu republikańskiem, niestety, dotychczas u rządu polskiego nie było.

Jako naród jednolity, posiadający odrębną od polskiej kulturę, żądamy i żądać będziemy nadal zupełnego równouprawnienia, na zasadzie konstytucji z dnia 17. III. 1922 r., w sprawach religji, języka, szkoły, sądownictwa, i t. d. z usilnem dążeniem do zmiany dzisiejszego charakteru prawnopaństwowego Rzeczypospolitej odnośnie do ziem przez nas zamieszkałych do charakteru federacyjnego.

Rządy muszą być dostrojone do woli narodu, a nie odwrotnie.

Słyszy się ciągle, że konstytucja polska, wzorowana na, do tej pory najdoskonalszej, bo angielskiej. Wzór bezwględnie dobry, ale jaka kopja? — Anglja ma o wolności swojej, dzięki właśnie konstytucji takie pojęcie o swej wolności obywatelskiej, że powiada, iż „do jego domu ani powietrze nawet bez pozwolenia jego jako gospodarza wejść nie może" — podczas gdy my, ukraińcy zależni jesteśmy nietylko już od zachcianek i widzimisię pana wojewody czy starosty, ale wprost bezmyślnej i brutalnej samowoli pierwszego lepszego policjanta.

Są to smutne objawy, smutne dla nas jako narodu, smutne dla Rzplitej jako państwa.

— A jakie stanowisko zajmą panowie wobec dzisiejszego premjera i ewentualnego jego rządu?

— Przykre doświadczenia, jakich doznaliśmy do tej pory, każą nam trzymać się w wielkiej rezerwie, tak wobec rządu jak i tegoż kierownika. O ile uzyskamy od p. prezydenta ministrów zobowiązanie, że dotychczasowa polityka do tej pory wobec nas uprawiana zmieni się gruntownie, że uzyskamy to minimum, jakiego żaden żywy i szanujący się naród wyrzec się nie może, bardzo chętnie podprzemy go i na przyszłość współpracę naszą z nim i jego gabinetem przyrzec jesteśmy gotowi, — a to tembardziej, że do samej osoby p. gen. Sikorskiego odnosimy się z sympatją.

Wobec dość późnej pory wieczornej zakończyłem na tem wywiad, uzyskawszy wprzód od p. prezesa gotowość *udzielenia* mi w przyszłości wyczerpujących informacji odnośnie do ukraińskiej kultury, nauki, sztuki, zwyczajów, obyczajów i t. p.

T-ski.

—o—

Fabryka wiz niemieckich.

Istniała w Katowicach — Filję miała w Krakowie.

KRAKÓW, 13 stycznia — (Tel. wł.) — Tutejszy konsulat niemiecki zwrócił się do policji państwowej w naszem mieście z doniesieniem, że w ostatnich kilku miesiącach stwierdzono fałszywe wizy paszportowe niemieckie na polskich paszportach. Śledztwo wykazało, że fałszerstwem wiz paszportowych zajmowała się szajka z siedzibą w Katowicach.

W związku z tem aresztowano w Krakowie w kawiarni „City" jednego z głównych pośredników w wyrabianiu fałszywych wiz niejakiego Jakuba Neufelda, który nazywał się również Zilberstein. Neufeld stał w związku z bandą fałszerzy w Katowicach, dokąd często wyjeżdżał z zebranymi w hotelu „City" paszportami kupców, chcących udać się do Niemiec.

Wizy były łudząco naśladowane szczególnie podpisy i pieczęcie. W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że na czele tej szajki stał Bulla, górnoślązak, zamieszkały w Katowicach przy ul. Młyńskiej. On to podpisywał wizy. Sekretarką jego była niejaka Emilja Potok. W czasie okupacji na G. Śląsku Bulla karany był więzieniem 9-miesięcznem za podrabianie wiz francuskich.

Wczoraj aresztowano Bullę i Potokównę oraz jej matkę.

Bulla zajmował w Katowicach drogie apartamenta, a wspaniale urządzone i znany był w tamtejszych kawiarniach jako rozrzutny hulaka.

Sprawy polskie.

DWA EXPOSE RZĄDU.

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów zostało odwołane. Natomiast zwołane zostanie na poniedziałek posiedzenie rady ministrów, na którem prezes ministrów gen. Sikorski przedstawi projekt deklaracji, jaką ma złożyć przed sejmem na posiedzeniu w dniu 16 b. m. Na tem samem posiedzeniu rady ministrów przedstawić ma również minister spraw zagranicznych p. Skrzyński projekt expose w sprawie polityki zagranicznej.

REZYGNACJA.

Szef biura prasowego min. spr. zagranicznych minister Józef Targowski złożył swoją rezygnację z zajmowanego stanowiska.

ROZDZIAŁ FUNDUSZU UBEZPIECZENIOWEGO.

W poniedziałek odbędzie się w ministerjum pracy i op. społeczn. posiedzenie, mające na celu ustalenie rozdziału funduszu ubezpieczeniowego, otrzymanego w swoim czasie od niemców na zasadzie art. 312 traktatu wersalskiego.

Fundusz ten wynosił 25.000.000 mk. niem., lecz został wówczas przeniesiony do kasy skarbowej i natychmiast przerachowany na marki polskie, które oczywiście dziś już nie przedstawiają równoważnika owych 25,000.000 mk. niem.

Z funduszu tego poszczególnym ubezpieczalniom wydawano tylko zaliczki.

W poniedziałek zaś ma się dokonać rozdziału. Na konferencji będą obecni delegaci min. skarbu, oraz przedstawiciele ubezpieczalni wielkopolskich: kolejowych, rolniczych i t. d.

Litwini w walce z wojskami Ententy.

U wrót Kłajpedy toczą się walki. Na horyzoncie widać już okręty aljanckie, dążące z pomocą.

WALKA LITWINÓW Z FRANCUZAMI.

BERLIN, 13 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Z Kłajpedy donoszą, że nocy dzisiejszej podsunęli się litwini przy użyciu 2-ch samochodów pancernych do południowej części miasta i usiłowali wtargnąć do środka. Po walce, jaka wywiązała się między litwinami a francuzami przy użyciu karabinów maszynowych z obu stron, litwini uciekli, pozostawiając jeden samochód i karabin maszynowy. Straty są po obu stronach. Ustalono z całą pewnością, że w walce uczestniczyły regularne wojska, dowodzone przez oficerów litewskich. Litwini mają mundury litewskie pod cywilnem przebraniem.

OCZEKIWANIE POSIŁKÓW.

RYGA, 13-go stycznia. (Pat). Według wiadomości, nadeszłych z Kłajpedy, powstańcy litewscy dotychczas nie zajęli miasta. Garnizon francuski broni się. Nadejście eskadry angielsko - francuskiej i posiłków oczekiwane jest w każdej chwili.

POMOC NADCHODZI.

KŁAJPEDA, 13 stycznia. (Pat). Ostatniej nocy litwini planowali atak na Kłajpedę. Atak do skutku nie doszedł. Z miasta już widać nadpływające okręty angielskie. W razie ataku litwinów na miasto, możliwe jest oddanie części miasta położonej poza rzeką, a to z powodu zbyt szczupłych sił obrońców. **W mieście panuje spokój i dobry nastrój.**

POMOC RZĄDU KOWIEŃSKIEGO.

KRÓLEWIEC, 13 stycznia. Pat. Rząd kowieński wysłał 3,000 piechoty na granicę kłajpedzką. Oprócz tego wysłano automobile opancerzone na północną granicę Litwy. W Kownie rozwieszono plakaty powstańcze, wzywające pomocy. Rząd kowieński wyasygnował 15 miljonów mk. niemieckich, jako zapomogę dla powstańców. Nadchodzą wiadomości, że poważne oddziały wojsk litewskich zostały skierowane do Szirwint.

KTO INSPIROWAŁ NAPAD?

KRÓLEWIEC, 13 stycznia. AW. „Ostpreussischen Zeitung" twierdzi, że rząd litewski inspirował napad. Do uczynienia tego kroku upoważniła Litwę Rosja. Trudno narazie stwierdzić do jakich celów zmierzała przez to sowiety. W każdym bądź razie z wydarzeń obecnych wynikną prawdopodobnie konsekwencje o znaczeniu europejskiem.

GŁÓWNA KWATERA POWSTAŃCÓW.

KŁAJPEDA, 13 stycznia. (Pat). Główna kwatera powstańców litewskich znajduje się w miejscowości Prekuls, dokąd przybył rząd Simonajtisa. Rząd ten wydał odezwę, wzywającą urzędników do nieopuszczania stanowisk.

ROZKAZ WYSOKIEGO KOMISARZA.

KŁAJPEDA, 13 stycznia. (Pat). „Memeler Dampfbood" ogłasza na rozkaz wysokiego komisarza Petisne rozporządzenie, wydane przez gen. Odry, w sprawie wprowadzenia sądów wojennych dla przestępców i za zbrodnie przeciw porządkowi publicznemu, oraz za podżeganie przeciw władzom i wojsku okupacyjn. Przywódcy wielkolitewscy, między innymi znany agitator Gajgaletz i Simonajtis uciekli wczoraj z miasta. Generał wojsk okupacyjnych wydał rozkaz ich aresztowania.

PROTEST LUDNOŚCI KŁAJPEDY.

GDAŃSK, 13 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Ludność Kłajpedy protestuje drogą radjotelegramu, rozsyłanego na wszystkie części świata przeciwko napadowi litewskiemu na ziemię kłajpedzką: piętnuje zaprzeczenie rządu litewskiego, jakoby w akcji nie uczestniczył, jako najohydniejsze kłamstwo. W proteście powiedziano, że napad już był oddawna planowany i systematycznie przygotowany i odbył się przy pomocy regularnych wojsk.

BRZMIENIE DEPESZY.

KŁAJPEDA, 13 stycznia (PAT). Rozesłano następującą radjodepeszę:

Rozpowszechniane przez litewską agencję telegraficzną wiadomości, jakoby rządowi litewskiemu nic nie było wiadomo, że regularne, lub nieregularne wojska litewski wtargnęły na obszar Kłajpedy są najzwyklejszem kłamstwem. Nie chodzi tu o powstanie części ludności obszaru Kłajpedy pochodzenia litewskiego, lecz o napaść na terytorjum Kłajpedy nacjonalistycznych elementów rosyjsko-litewskich, oddawna już przygotowaną. Napastnicy są doskonale uzbrojeni i z wyjątkiem samego miasta Kłajpedy obsadzili cały obszar Kłajpedy. Protestujemy przeciwko takiemu gwałtowi wobec całego świata.

Podpisani mieszkańcy Kłajpedy.

STANOWISKO RADY AMBASADORÓW.

PARYŻ, 13-go stycznia. (AW). **Na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła rada ambasadorów zająć w kwestji Kłajpedy stanowisko nieustępliwe. Jednostki bojowe floty francuskiej i angielskiej są już w drodze na Bałtyk.**

Komentarze prasy francuskiej w sprawie kłajpedzkiej są naogół zgodne z komentarzami pism polskich. Tak np. pisze „Journal": Jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, aby pożogę na granicy wschodniej wybuchła właśnie w chwili zajmowania zagłębia Ruhry uważać za rzecz przypadku. Litwa została niewątpliwie podjudzona przez Niemcy. Litwa nie będzie mogła nigdy żyć samodzielnie. Skazana ona jest albo na powrót pod jarzmo rosyjskie, albo na zupełne uzależnienie się od Niemiec, jeżeli nie połączy się z Polską tą samą unją, jaka w swoim czasie przyniosła wielkość Litwie. Unja polsko - litewska jest jedynem rozwiązaniem problemu równowagi na wschodzie, a zarazem rozwiązaniem trudności Kowna i Kłajpedy.

KŁAJPEDA MOŻE WYWOŁAĆ KONFLIKTY MIĘDZYNARODOWE.

LONDYN, 13 stycznia. (AW). „Chicago Tribune" pisze, że zajęcie Kłajpedy przez 8.000 dobrze uzbrojonych i zorganizowanych litwinów może wywołać konflikt międzynarodowy, do którego zostanie również wciągnięta Ameryka, wobec faktu, że eskapada litewska została zorganizowana przez litewsko-amerykańskiego przemysłowca, Stikloruss, finansującego całą propagandę zajęcia Kłajpedy przez Litwę.

NAPAD BĘDZIE ZLIKWIDOWANY.

WARSZAWA, 13 stycznia. (Telefonem od naszego koresp.). Wymiana zdań między rządem polskim a przedstawicielami państw sprzymierzonych, która odbyła się wczoraj w min. spraw zagr., pozwala przypuścić, że zamach litewski na Kłajpedę będzie zlikwidowany, pomimo chwilowych powodzeń band litewskich. Na morze Bałtyckie oprócz okrętów francuskich i angielskich przybyć ma także i krążownik włoski.

Wojskowa okupacja kopalń niemieckich

Dalsze zajmowanie terenów zagłębia. — Francuzi idą naprzód spokojnie i bez oporu ze strony niemców.

DALSZE POSUWANIE SIĘ WOJSK.

BERLIN, 13 stycznia. (Telegr. własny „Głosu Polskiego"). Zgodnie z wczorajszem naszem doniesieniem posunęły się wojska francuskie w dalszym ciągu w kierunku Gelsenkirchen. Do Gelsenkirchen wkroczyły kawalerja i piechota. Planowanego zajęcia Elberfeldu dotąd nie przeprowadzono i na razie miasto to najprawdopodobniej zajęte nie będzie. Wskazuje na to zresztą fakt, że generalna administracja, która miała dotąd swą siedzibę w Essen, przeniesiona została do Elberfeld.

BERLIN, 13 stycznia. (Telegram własny „Głosu Polskiego"). Dziś po południu rozpoczęły wojska francuskie wymarsz w dalszym ciągu w kierunku wschodnim. O godz. 6 min. 30 wieczorem zajęli francuzi miejscowość Buehr i posunęli się w dalszym ciągu do Gelsenkirchen i do Bochum, które zostały zajęte przez przednią straż. W kołach francuskich zapewniają, że marsz wojsk posunie się jeszcze dalej i że zajęta zostanie najprawdopodobniej jeszcze ważna miejscowość Herne.

OKUPOWANIE TERENÓW ODBYŁO SIĘ SPOKOJNIE.

BORDEAUX, 13 stycznia (PAT). Donoszą z Essen: Posuwanie się wojsk francuskich zostało ukończone. Nie wydarzył się żaden incydent. Wczoraj rano na całem terytorium okupowanem panował spokój. 40.000 robotników stawiło się jak zwykle, do pracy. Pociągi kursują normalnie. Generał de Goutte oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że wojska francuskie stoją do dyspozycji misji inżynierów.

Fala protestów niemieckich.

DORĘCZENIE NOT AMBASADOROM.

BERLIN 13 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Minister spraw zagranicznych doręczył wczoraj w południe ambasadorowi francuskiemu i posłowi belgijskiemu notę, w której rząd niem. zakłada protest przeciwko zajęciu Ruhry i wskazuje na zupełną bezprawność takiego czynu.

Not kończy się słowami: „Rząd niemiecki protestuje wobec całego świata przeciwko temu gwałtowi, popełnionemu na bezbronnym narodzie. **Odpowiedzialność za wszystkie mogące teraz wyniknąć następstwa spada na te rządy, które dokonały okupacji. Skutki tego zaznaczyły się już w spadku dalszym marki niemieckiej i w podrożeniu wszelkich towarów. Przyszłe polityczne i gospodarcze konsekwencje nie dadzą się przewidzieć. Dopóki trwać będzie sprzeciwiający się traktatowi stan, dopóty Niemcy nie będą w możności spełnić swych zobowiązań wobec tych mocarstw, które do stanu tego doprowadziły.**

POSIEDZENIE PARLAMENTU RZESZY.

BERLIN 13 stycznia (Telegram własny „Głosu Poskiego") **Dzisiejsze plenarne posiedzenie parlamentu niemieckiego rozpoczęło się o godzinie 2'30 popoł. Wszystkie miejsca na trybunach i w loży dyplomatycznej były zajęte. Na ławach poselskich brak wielu posłów.**

Posiedzenie zagaił marszałek Loebe, który odczytał protest przeciwko zajęciu zagłębia Ruhry. Protestu tego wysłuchała izba stojąc, z wyjątkiem komunistów, którzy z miejsc się nie podnieśli.

Z kolei zabrał głos kanclerz rzeszy, który przedstawił obecnie wytworzoną sytuację i w głównych zarysach wykazał wszystko to, co niemcy dotąd zdziałali. — W odpowiedzi na wywody Poincarego dowodził kanclerz, że Niemcy nie są w stanie spełnić nałożonych na nie obowiązków i nazwał politykę Poincarego najzuchwalszą i najbezwzględniejszą polityką gwałtów.

Kanclerz podkreślił, że Niemcy są gotowe do wszystkich środków, ażeby nie ulec przemocy. Środki te są nazewnątrz słabe, **natomiast nawewnątrz bardzo silne. Kanclerz nawoływał, ażeby przygotować do walki tej wszystkie serca i ręce niemieckie.**

Po przemówieniu kanclerza zabrał głos, w imieniu wszystkich partji obywatelskich, pos. Stresemann imieniem zjednoczonych socjalistów przemawiał Herman Mueller.

Obydwa przemówienia te przerywali komuniści okrzykami. — W imieniu niemieckich ludowców przemawiał pos. Groewe, domagając się przerwania dyplomatycznych stosunków z Francją i Belgią, oraz nawołując do wypędzenia komisji reparacyjnej z Niemiec.

Po przemówieniach tych założył parlament uroczysty protest przeciwko gwałtom, popełnianym w ostatnich czasach nad niemcami i wyprawił rządowi votum zaufania 283 głosami przeciwko 12 głosom, przy 16 powstrzymujących się od głosowania.

ZEBRANIE PREMJERÓW PAŃSTW ZWIĄZKOWYCH.

BERLIN, 13 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). — Kanclerz rzeszy przedstawił wczoraj w głównych zarysach zgromadzonym u siebie premjerom wszystkich związkowych państw politykę rządu, co do której wypowiedział się również dziś w parlamencie. Wywody kanclerza uzupełnił dr Rosenberg.

Przedstawiciele wszystkich państw związkowych zaaprobowali kierunek polityki kanclerza, a bawarski premjer Knilling oświadczył, że naród bawarski jest gotów podjąć walkę przeciwko gwałtowi na śmierć i życie i przeprowadzić ją aż do ostateczności.

Oprócz spraw polityki zagranicznej poruszono też sprawy wewnętrzne i gospodarcze.

PROTEST RZĄDU SOWIETÓW.

BERLIN, 13 stycznia (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że rząd sowiecki wystosował do rządów państw sojuszniczych ostry protest przeciw obsadzeniu zagłębia Ruhry przez Francję i Belgję.

PROTEST NIEMCÓW GDAŃSKICH.

GDAŃSK, 13 stycznia. (AW). „Danziger Heimatsdienst", który w komunikacie, zamieszczonym w dzisiejszych pismach gdańskich, twierdzi, że obejmuje wszystkie polityczne partje wolnego m., począwszy od niemieckiej partji nacjonalistycznej, aż do socjal-demokratów włącznie, zwołuje na jutro dwa zebrania publiczne, na których ludność gdańska ma zaprotestować przeciw akcji francuskiej w Zagłębiu Ruhry. Odnośna odezwa utrzymana jest w tonie atakującym Francję. Równocześnie w kilku kościołach ewangielickich odbędą się nabożeństwa żałobne.

DZIŚ NASTĄPI OBSADZENIE BOCHUM.

PARYŻ, 13-go stycznia. (PAT). „Matin" donosi, że w myśl planu, opracowanego przez marszałka Focha, obsadzenie Bochum ma nastąpić w niedzielę, po przegrupowaniu wojsk. Druga faza operacyjna ma szczególne znaczenie, ponieważ inżynierowie francuscy, belgijscy i włoscy obejmą kontrolę nad piecami i nad produkcją żelaza w zagłębiu Ruhry.

POŁOWA KOPALŃ NIEMIECKICH.

BERLIN, 13 stycznia (PAT). „Vorwaerts" donosi, że 50 proc. niemieckich kopalń węgla znajduje się na terytorjum, obsadzonem obecnie przez Francję i Belgję.

NIEBEZPIECZNI INŻYNIEROWIE-POLACY.

GDAŃSK, 13 stycznia (PAT). Tutejsza prasa niemiecka przynosi inspirowane z Berlina wiadomości, że wśród inżynierów francuskich, którzy przybyli do zagłębia Ruhry, znajduje się wielu inżynierów-polaków, którzy wstąpili do służby francuskiej, aby pomagać francuzom, w razie ewentualnego strejku robotników niemieckich, i aby zapewnić pracę w kopalniach przy pomocy robotników polskich.

NIEMA POWODU DO ŻAŁOBY.

MOGUNCJA, 13 stycznia (PAT) Komisja nadzorcza zabroniła na obszarze Ruhry zastosowania rozporządzenia rządu niemieckiego w sprawie żałoby państwowej w dn. 14 stycznia. Na skutek zarządzeń komisji, w okupowanym obszarze nie wolno wywieszać flag opuszczonych do połowy masztu, oraz bić w dzwony ponad potrzeby kościelne. Zakazano również wygłaszania kazań, omawiających obecne wypadki. Wszelkie żałobne zebrania publiczne na obszarze okupowanym są niedozwolone.

Tętno chwili.

JAŁOWA NARADA.

Pod przewodnictwem prezydenta państwa, pana Wojciechowskiego, odbywają się posiedzenia ministrów skarbu, obradujących nad uleczeniem budżetu. Udział w naradach wzięli wszyscy kierownicy skarbu, poczynając od Englicha i Hąci, kończąc na Markowskim, obecnym tego ressortu zawiadowcy. Jak wiadomo, plon, osiągnięty przez każdego z poprzednich ministrów zosobna, na polu dążeń do naprawy gospodarki skarbowej, da się zawrzeć w okrągłej liczbie: zero. Prezydent Wojciechowski wychodzi snadź z założenia, że jeśli szereg zer dodamy do siebie, to w sumie zdołamy osiągnąć pozycję bardziej imponującą.

Mój optymizm nie sięga tak daleko. Przeciwnie: zwija on skrzydła beznadziejnie na progu tej sali, w której obradują: p. Grabski z p. Michalskim, p. Steczkowski z Hącią. p. Karpiński z p. Markowskim.

Skarb nasz nie dlatego jest pusty, aby nie wiedziano, jak go napełnić; jest on pusty dlatego, że żaden z ministrów dotychczasowych nie miał odwagi sięgnąć po pieniądze tam, skąd jedynie dobyć je można; żaden nie miał odwagi pociągnąć w należnej mierze do świadczeń na rzecz państwa tych klas, które opływają w dostatki; tych klas, którym niepodległość Polski sute wniosła wiano bez żadnej z ich strony ofiary.

Mam tu na myśli obszarników rolnych, zamożne włościaństwo, wreszcie producentów i kupców, którzy zbogacili się na wojnie, i którzy bogacą się w dalszym ciągu na niedoli i obezwładnieniu klas pracujących, robotniczo- inteligenckich.

Ale jakże sfery te należytym obciążyć podatkiem potrafi minister, który sam ze środowiska wysokiej burżuazji pochodzi, a nie posiada w sobie dość głębokiego instynktu społeczno-państwowego, aby stanowisko egoizmu klasy swej przezwyciężyć?

Wszyscy ministrowie uprzedni potęgowali jedynie zło, które nie przestaje skarbu naszego rujnować. Drukując coraz nowe emisje banknotów, podnosząc coraz wyżej stopę podatków pośrednich, przerzucali ciężary państwowe z otyłych karków burżuazji na wychudłe ramiona proletarjatu.

Zda się, że na tej drodze iść dalej nie podobna.

Dotychczasowa polityka doprowadziła społeczeństwo nasze do tak tragicznych kontrastów, że gdy lada półpanek na wsi ze swego folwarku do pobliskiej stacji dojeżdża czwórką koni cugowych, wypasionych ziarnem, odjetem od ust proletarjatu miejskiego, jednocześnie połowa ludności, pracującej po fabrykach i warsztatach ugina się dosłownie pod groźbą śmierci głodowej.

Równowaga ekonomiczna między wsią a miastem; między producentem a spożywcą, równowaga, tak śmiertelnie dziś naruszona, musi być co najrychlej przywrocona w interesach spokoju spotecznego, w interesach bytu państwa.

Ale próżnoby się łudzić, że w tym kierunku się zwrócą usiłowania, ktoregokolwiek z ministrów, związanych partyjnie z prawicą.

Lumir.

Wieczerza polityczna w Belwederze.

Byli na niej marszałek i wicemarszałkowie sejmu oraz prezydja klubów sejmowych.

WARSZAWA, 13 stycznia. (Pat) Na wieczerzy, wydanej przez p. prezydenta Rzplitej w Belwederze dnia 13 stycznia 1923 r., wzięli udział: prezes rady ministrów gen. Sikorski, marszałek sejmu, Rataj, prezes najwyższej izby kontroli państwa, Żarnowski, wice-marszałkowie: Moraczewski, Seyda i Gdyk, oraz posłowie: Daszyński, Chaciński, Dubanowicz, Thon, Wachowiak, Czaraszkiewicz, Utta, Śmiarowski, Barlicki, Głąbiński, Dębski, Seyda Marjan, Dąbski, Kiernik i Łypacewicz, jak również adjutanci przyboczni prezydenta: rotmistrz Sołtan i por. Łaszkiewicz, oraz sekretarz Potocki. W czasie wieczerzy prezydent Rzplitej wygłosił następujące przemówienie:

„Panie marszałku i panowie posłowie! Szczęśliwy jestem, że mogę was powitać w tym domu przy jednym stole. Obowiązk. prezydenta Rzplitej jest potęgowanie siły przyciągania obywateli i czujne odwracanie wszelkiego zła i niebezpieczeństw, zagrażających całości. Waszym obowiązkiem, panowie, jest być wiernym wyrazicielem woli całego narodu, nie dać się krępować żadnemi instrukcjami, sprzecznemi z dobrem Rzplitej. I w konstytucji, i nad trybuną sejmową złotemi zgłoskami wyryto: „Salus Republicae suprema lex esto“. Ten nakaz łączy nas w jedno. Wobec niego trzeba zapomnieć o tem, co nas dzieli, usuwać różnice częściowo błahe, a główny nacisk kłaść na punkty wspólne. I sobie i całemu światu musimy okazać, że polacy mogą i umieją działać zgodnie. Nie będzie szczęścia w naszym domu, jeżeli nie będzie go w ojczyźnie. Wierzę, że silne poczucie rzeczywistości i odpowiedzialności będzie kierowało wami, panowie, przy rozstrzyganiu najwyższych spraw państwa i rządu. Składam sejmowi odrodzonej Rzplitej serdeczne życzenia, aby złotemi zgłoskami zapisał się w historji parlamentaryzmu polskiego, wznosząc w twoje ręce, panie marszałku, toast: „Niech żyje sejm!“

Marszałek sejmu w odpowiedzi wyraził ufność, że w myśl słów i życzeń prezydenta wspólna praca władzy wykonawczej i ustawodawczej wyda najkorzystniejsze rezultaty dla dobra ojczyzny, w której to współpracy dużą rolę może odegrać prezydent. W zakończeniu przemówienia marszałek Rataj wzniósł zdrowie prezydenta.

---o---

Włoski plany odosobnienia Anglji.

Co o nich mówi opinja angielska?

LONDYN, 13 stycznia. (PAT). W związku z doniesieniem medjolańskiego korespondenta „Times'a“, o planowanem przez Mussolini'ego utworzeniu porozumienia, a nawet sojuszu, mocarstw kontynentalnych, jako przeciwwagi blokowi angielskiemu, „Times“ pisze w artykule wstępnym:

„Ten argument faktycznie zdaje się polegać na przypuszczeniu, że Francja wykorzysta nacisk militarny na Niemcy, zmuszając przemysł niemiecki do zawarcia z nią układu gospodarczego, w którym Włochy wezmą udział. Przypuszczenia te podobne są do myśli wiejskiego polityka. Nie spodziewaliśmy się usłyszeć tego od odpowiedzialnego męża stanu. Mussolini zaszkodziłby sobie samemu i Włochom, gdyby zajmował się tak fantastycznemi planami. Włochy nie znajdują się w takiej sytuacji, aby z lekkiem sercem miały pozbyć się swego najlepszego przyjaciela. Francja ma pewne interesy w tem, aby przy wykonywaniu sankcji militarnych zapewnić sobie poparcie Włoch, ale mimo chwilowe odosobnienie polityki francuskiej w sprawie odszkodowań, są pewne dane, by sądzić, że Francja jeszcze przywiązuje wielką wagę do poparcia ze strony Anglji.

---o---

Nieudane pośrednictwo Stinnesa.

BERLIN, 13 stycznia (AW). — Z kilku źródeł potwierdzają obecnie wiadomość, że Stinnes, na czele grupy zbliżonych do siebie przemysłowców, wystąpił w ostatnim czasie za pośrednictwem przemysłowców luksemburskich wobec rządu francuskiego z propozycją przyjęcia przez wspomnianą grupę gwarancji dla pożczki zagranicznej w kwocie 18 miljardów marek złotych. Jako warunek wysunął Stinnes przywrócenie gospodarczego równouprawnienia szeregu przedsiębiorstw na terytorjum okupowanem, zniesienie okupacji i zaniechanie nowej, wreszcie szereg warunków natury wewnętrznopolitycznej, zmierzających do przejścia kolei rzeszy i innych przedsiębiorstw rządowych w ręce prywatne.

Rząd francuski plan ten odrzucił, zwłaszcza ze względu na ostatnie warunki, należące raczej wyłącznie do kompetencji Rzeszy.

Powyższe wynurzenia opublikował Stinnes przez „Vossische Zeitung“, agencje jednak, które ponownie podają te wiadomości ze wszystkimi szczegółami zapewniają, że informacje te posiadają ze źródła, co do wiarogodności którego nie może być absolutnie wątpliwości.

Prasa berlińska żąda od Stinnesa wyjaśnień w tej sprawie.

---o---

ODROCZENIE TERMINU NIEMCOM.

BORDEAUX, 13 stycznia (AW) Barthou na posiedzeniu komisji odszkodowań 13 b. m. miał zaproponować przesunięcie terminu płatności najbliższej niemieckiej raty reparacyjnej z dnia 15 na 31 stycznia r. b. Według zdania pism francuskich projekt przedłużenia terminu spłat należy tłumaczyć tem, że rząd francuski chce sojusznikom dać dość czasu na zbadanie nowego planu francuskiego, który w tych dniach ma być opublikowany.

Poza tem liczy Francja i na to, że do tego czasu nastąpi wyjaśnienie stanowiska rządu niemieckiego.

PARYŻ, 13 stycznia (PAT). Komisja odszkodowań postanowiła przesunąć termin płatności rat niemieckich z 15 na 31 stycznia.

SYNOD KOŚCIOŁA EWANGIELICKIEGO.

Próby kompromisu.

WARSZAWA, 13-go stycznia. (AW). Oporne stanowisko, jakie zajęła grupa łódzka na synodzie kościoła ewangielicko - augsburskiego, uległo ostatnio zmianie. Delegaci tej grupy, widząc stanowczą postawę grupy warszawskiej, popartej w swych żądaniach przez całą opinję publiczną, poczęli skłaniać się do kompromisu. W bieżącym tygodniu odbędą się wspólne narady delegatów grupy warszawskiej i łódzkiej, celem ustalenia redakcji spornych paragrafów ordynacji wyborczej do synodu. Należy oczekiwać, że narady te zostaną ukończone wzajemnem porozumieniem, przez co zostanie usunięte niebezpieczeństwo rozłamu w kościele ewangielicko-augsburskim, powstałe skutkiem nadmiernych żądań nacjonalistycznej grupy niemieckiej.

Wyjazd attache wojskowego przy poselstwie królestwa S. H. S. w Warszawie.

II.

Kilkakrotnie powtarzałem — mówił pułk. Nenadović w dalszym ciągu naszej rozmowy — w czasie mego pobytu w Warszawie osobom rozmaitym, przeważnie jednak wojskowym — gdyż w tych kołach przeważnie się obracałem, że w sprawach państwowych nie należy rządzić się uczuciem. Źle jest, gdy serce panuje nad rozsądkiem. W sprawach państwowych należy rządzić się tylko względami realnymi, wszelkie sentymenty mogą tylko szkodzić sprawie.

Przypuszczam więc, że uczucie pewnej niechęci do Czechosłowacji, z którem spotykałem się w pewnych kołach, nie stanie na przeszkodzie zbliżenia się tego mocarstwa z Polską. Zresztą w ostatnich czasach coraz mniej spotykałem w Polsce ludzi, którzy byliby temu przeciwni. Skądinąd w Pradze czeskiej, z której właśnie powracam i w której spędziłem ostatnio pewien czas, również spostrzegłem wielkie wzmocnienie się nastroju pojednawczego. Wywnioskowałem to z szeregu rozmów, które prowadziłem z oficerami francuskimi, oraz czesko-słowackimi. Wszyscy niemal jednogłośnie zgadzali się z moim poglądem, oprócz zaledwie nielicznej garstki młodocianych oficerów, nie znających jeszcze, jak my, doświadczeń wielkiej wojny. My zaś wiemy, jak konieczne są sojusze państw, którym grozi wspólne niebezpieczeństwo, jak naprz. Polsce i Czechosłowacji ze strony Niemiec.

Mam wrażenie, że w sferach urzędowych Polski poglądy moje również znalazły pewien przychylny oddźwięk. Wogóle w tych sferach spotykałem się zawsze z jaknajwiększą uprzejmością i wielka sympatją dla mojego narodu. — W niejednokrotnych rozmowach z ministrem spraw wojskowych, gen. Sosnkowskim wyczuwałem to zupełnie wyraźnie. Zaś jako dowód przyjaznych uczuć dla nas, niech posłuży okoliczność, że około dwudziestu oficerów naszych zostało nagrodzonych polskiemi odznaczeniami wojskowemi. Podczas mojej ostatniej rozmowy z marszałkiem Piłsudskim, gdy był on jeszcze Naczelnikiem państwa, oświadczył mi łaskawie, że zamierza udekorować orderem „Virtuti Militari“ jeszcze pięćdziesięciu naszych oficerów. To też wczoraj przesłałem już polskim władzom wojskowym listę kandydatów, a równocześnie dekret podpisany przez mojego dostojnego monarchę, który zawiera udzielenie odznaczeń kilku generałom polskim z premjerem gen. Sikorskim i ministrem spraw wojskowych gen. Sosnkowskim na czele, wielką wstęgą orderu św. Sawy. Oczywiście jest to akt czysto formalny, ma jednak swoje znaczenie w dziejach zbliżenia naszych krajów.

— Czy prawdą jest, że placówka wojskowa jugosłowiańska w Warszawie ma być skasowana?

— Nie przypuszczam—brzmiała odpowiedź pułk. Nenadovića — aby to było prawdą. Wyjazd mój został spowodowany poprostu przez tą okoliczność, że nasz attache wojskowy w Pradze czeskiej, pułk. Popowicz ciężko zachorował, a jako że nie posiada adjutanta, tak bardzo ważna dla nas placówka ta pozostawała więc od pewnego czasu nie obsadzona. Wobec tego otrzymałem rozkaz udania się natychmiastowego do Pragi czeskiej. Nie wątpię jednakże, że prędzej czy później rząd mój wydeleguje kogoś, kto mnie tu zastąpi, nie przypuszczam bowiem, aby zechciał skasować placówkę, tak wybitnie przyczyniającą się do zadzierzgnięcia więzów przyjaźni i zbliżenia się politycznego między Polską a Królestwem S. H. S.

Henryk I iński.

WYJAZD GEN. HACKINGA Z GDAŃSKA.

GDAŃSK, 13-go stycznia. (Pat) Wczoraj wieczorem opuścił Gdańsk dotychczas. wysoki komisarz ligi narodów gen. Hacking wraz z rodziną. Przed wyjazdem gen. Hacking odbył szereg konferencji z przedstawicielami władz polskich i gdańskich celem przygotowania materjału dla rady ligi narodów w Genewie. Jest możliwe że po zakończeniu nadchodzącej sesji rady ligi narodów gen. Hacking przybędzie jeszcze raz na kilka dni do Gdańska, aby wprowadzić w urządowanie swego następcę.

PRZEŚLADOWANIE SZKOŁY POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Kagańcowy przepis gdańskiej ustawy o szkołach polskich, przyjęty wbrew protestom polskim, iż rodzice chcący posyłać dzięci do szkół polskich muszą zgłaszać się osobiście do dotychczasowych niemieckich kierowników szkolnych, celem stwierdzenia czy są „pochodzenia lub języka polskiego“, wydał oczekiwane przez senat owoce.

Wskazuje na to porównanie liczby zgłoszeń dzieci polskich, zebranych przez mężów zaufania gminy polskiej z liczbą zgłoszeń zebranych przez senat. I tak zgłoszono dzieci na ręce gminy polskiej (w nawiasie zgłoszenia niemieckie) w Gołębiowie 75 (40), w Trąbkach 77 (48), w Sobowidzach 27 (9), w Szerniale 39 (0), w Pocztowie 25 (0), w Lomental 63 (43) w Schoenfeld 29 (0), w Emons i Kłodowie po 15 (0) i t. d. W dal- W dalszem zastosowaniu tej procedury przez agitację i presje nauczycieli niemieckich nastąpiły ubytki nawet ze zgłoszeń senackich. I tak w Trąbkach 18 dzieci w St. Szotlandzie 9 (z 50), w Elganowie 6 (z40) i t. d. byle tylko do założenia szkół polskich nie dopuścić. Nadto 24 zgłoszeń senat wprost odrzucił. Dzięki temu systemowi, jak oblicza „Gazeta Gdańska“, zwyż 1300 dzieci polskich, na ogólną liczbę 2230, uczęszcza do szkół niemieckich. Dodać należy, iż do niektórych szkół jak np. w Sopocie, a także w Gdańsku powołał senat nauczycieli niemców, optantów z Polski, odrzucając nauczycieli polaków.

NA POGRANICZU WĘGIERSKO - RUMUŃSKIEM.

BERLIN, 13-go stycznia. (Pat). „Vossische Zeitung“ donosi z Bukaresztu, że nad granicą rumuńsko-węgierską w pobliżu Wielkiego Waradżyna przyszło w nocy do kilkakrotnych ataków ze strony regularnych węgierskich posterunków granicznych na rumuńskich urzędników celnych i żandarmerję graniczną. Rząd rumuński zażądał w Budapeszcie wyjaśnień w tej sprawie, wyznaczając na odpowiedź termin, upływający dziś wieczorem. Równocześnie donoszą z Dobrudży o napadach band bułgarsk. na posterunki graniczne. Rząd rumuński poczynił wszędzie zarządzenia ochronne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE

Z kursów dokształcających.

W początku r. b. przekształcono rok nauki na kursach dokształcających na 2 półrocza, czyli semestry. Inowacja ta miała na celu przeciwdziałanie słabnącej frekwencji, gdyż słuchacze zobowiązywali się przychodzić w ciągu pół roku na kursa i łatwiej z obietnicy tej mogli się wywiązać.

Praca **na kursach dokształcających w oddział. dla dorosłych rozpoczęła sie 15-go września, a w** oddziałach **dla młodocianych 1-go października.**

Semestr pierwszy kończy się 1-go lutego, drugi zaś trwać będzie od 1-go lutego do 15-go czerwca. Do dzielnic dla młodocianych wciągnięto również młodzież rocznika 1908, a to na zasadzie specjalnego statutu, ustalonego przez radę miejską w tej kwestji. Ciekawem zjawiskiem w pracy jest

odruchowe zupełnie wyodrębnianie sie pewnych grup narodowościowych.

Mimo intencji zarządu, w pewnych środowiskach, gdzie tworzyła się jakaś większość narodowa, mniejszość opuszczała te dzielnice i w ten sposób

utworzyły się 3 dzielnice wyłącznie żydowskie.

Pozatem na kursach dla młodocianych

aktualną stała się kwestja demoralizacji.

Przyczyną tego po części psychoza chwili, czemu zapobiec nie może praca na kursach, gdzie słuchacz tylko przez 6 godzin tygodniowo styka się z nauczycielem - wychowawcą, pozatem

wychowuje go dom i ulica.

To też na ostatniej konferencji nauczycieli i kierowników zastanawiano się nad środkami, które zapobiegłyby temu zjawisku. Wysuwano

podział dzielnic na męskie i żeńskie oraz zwolnienie kierowników od zajęć w sprawach wychowawczych.

Pierwszy projekt nie zyskał większości, gdyż wysuwano opinję, że

system koedukacyjny w wielu wypadkach ułatwia sprawy wychowawcze.

Przyjęto natomiast i zrealizowano drugi projekt, który wchodzi w życie 1-go lutego

Zapisy uzupełniające na nowy semestr na kursach dokształcających dla dorosłych i młodzieży oraz uniwersytetu robotniczego (prócz dzielnic 22, 23, 24) rozpoczną się 16-go stycznia i trwać będą do 30 stycznia we wtorki i czwartki od 7-ej do 9-ej. W dniu 31 stycznia odbędzie się egzamin dla nowowstępujących średnich. 3-go lutego — uroczyste otwarcie nowego semestru, a 5-go — praca przy pełnym komplecie. (bip).

—o—

Nominacja.

W „Dzienniku Personalnym M. S. Wojk. Nr. 2 z dn. 6-I 1923 r. został ogłoszony dekretem z dn. 12 listopada 1922 r. o mianowaniu pułk. Lewszeckiego Józefa, d-cy miasta Łodzi — generałem brygady.

Gen. Lewszecki w czasie tworzenia oddziałów polskich na wschodzie bierze czynny udział w organizacji I korpusu, w którym zostaje d-cą 7 p.p., a następnie bierze udział w walkach z bolszewikami.

Po demobilizacji korpusu I bierze udział w organizowaniu tajnych związków wojskowych, mających na celu walkę z okupantami.

W listopadzie 1918 r. bierze udział w rozbrajaniu okupantów, a następnie zostaje mianowany d-cą IX okr. wojsk. w Kaliszu. W uznaniu wybitnej działalności na polu organizacji wojska zostaje powołany w czerwcu 1919 r. do Łodzi na stanowisko inspektora piechoty.

W czasie inwazji bolszewickiej gen. Lewszecki broni linji Nieszawa—Włocławek—Płock za co zostaje n a g r o d z o n y podwójnym „Krzyżem Walecznych".

W roku ubiegłym obejmuje stanowisko k-dta miasta Łodzi, na którym pozostaje do dziś. Zawsze niezmordowany i energiczny utrzymuje w garnizonie tut. karność i dyscyplinę.

Wiadomość o awansie gen. Lewszeckiego wywołała w szerokich kołach łodzian szczerą radość.

Miljonówka.

—o—

3,143,463

3,192,392

Wczoraj dokonano ciągnienia dwuch miljonówek, za ubiegłą sobotę świąteczną i dzisiejszą. Wylosowano n-ry 3,143,463 i 3,192,392.

Obydwa n-ry przypadły poczt kasie oszczędności w Warszawie.

DZISIEJSZA POGODA.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Mglisto lub drobny opad, miejscami przejściowe wypogodzenie się, temperatura w pobliżu zera.

Wiatry lokalne.

Zmiany w składzie magistratu.

W związku ze zdekompletowaniem magistratu, wskutek ustąpienia obydwu wice-prezydentów i ławnika Badziana, radziecka frakcja P. P. S. wysuwa na wice-prezydenta kandydaturę p. Tadeusza Waryńskiego, wybitnego działacza socjalistycznego, syna Ludwika, jednego z założycieli „Proletarjatu".

Na stanowisko drugiego wiceprezydenta m. Łodzi grupa radnych wysuwa kandydaturę radn. Pogonowskiego. Inna grupa radnych proponuje powierzyć funkcje ławnika wydziału podatkowego, po p. Badzianie, p. dr. Grünbergowi, b. kierownikowi Komitetu rozdziału chleba i mąki.

Łódź na wystawie hygienicznej w Strasburgu.

Ministerstwo zdrowia zwróciło się do związku miast polskich z propozycją wzięcia udziału w wystawie hygienicznej, w Strasburgu, w czerwcu r. b. dla uczczenia rocznicy urodzin Pasteura. Ponieważ związek miast polskich nie posiada odpowiednich urządzeń i materjału na wystawę, nie może jako taki wziąć udziału w wystawie, zwrócił się w tym celu do większych miast Polski, aby nadesłały eksponaty z dziedziny zdrowotności miasta. Sekcja do walki z gruźlicą wyśle na wystawę eksponaty i diagramaty. W tym celu również sekcja do walki z gruźlicą zwróciła się do magistratu z prośbą o wyasygnowanie odpowiednich środków pieniężnych. (bip)

W sprawie stałej wystawy sztuk pięknych.

W zwiąku z życzliwem przyjęciem przez władze miejskie wniosku województwa, dotyczącego urządzenia w pawilonie parku im. Sienkiewicza stałej wystawy sztuk plastyczn., wojew. nadesłał na ręce prezydenta podziękowanie za przystąpienie do zrealizowania tej ważnej w życiu kulturalnem miasta sprawy, wraz z zapewnieniem o poparciu województwa u władz centralnych, co do uzyskania kredytów na podjętą przebudowę.

Kontrolowanie pracy wydziałów magistratu zapomocą statystyki.

W tych dniach odbyła się w magistracie konferencja w sprawie ujednostajnienia działalności i współpracy oddziału podatkowego i wydziału statystycznego. W konferencji wzięli udział: naczelnik oddziału podatkowego, kierownik wydziału statystycznego, wicedyrektor zarządu głównego i kierownik biura oddziału podatkowego p. Rychter.

Przewodniczący w przemówieniu swem wskazał, że współpraca dwuch wspomnianych raportów zarządu miejskiego jest dotychczas nader nikłą pomimo niewątpliwej zbieżności zadań, choć w interesie miasta miasta leży jaknajściślejsze współdziałanie oddz. podatkow. i wydz. statyst. Współdziałanie to, ze względu na znaczenie, jakie posiada dla całokształtu gospodarki miejskiej, musi być bardzo realne i intensywne, a w tym celu leży wyzyskać szerokie uprawnienia, nadane ostatnio wydziałom statystycznym przez radę ministrów.

Po krótkiej dyskusji, na wniosek przewodniczącego, prezydenta m. przyjęto na przyszłość następujące dyrektywy: 1) wszelka kontrola wydziałów i instytucji miejskich może być dokonana przez magistrat na wniosek kierownika wydziału statystycznego; 2) naczelnik oddziału podatkowego odbywa raz na tydzień konferencję z kierownikiem wydz. statyst. w sprawie statystyki podatkowej; w konferencjach tych mogą brać udział zaproszeni rzeczoznawcy; 3) pracownicy oddziałów podatk., zajęci przy pracach statystycznych, kierują się otrzymanemi z wydz. stat. wskazówkami co do metody i sposobu pracy; 4) gdyby analiza sprawozdań miejskich wydziałów i urzędów wykazała braki w działalności tych instytucji, kierownik wydz. stat. będzie o tem komunikował do prez. magistratu; 5) w razie niemożności uzgodnienia opinji w kwestjach statystyki podatkowej, rozstrzygać będzie prezydjum magistratu; 6) o postępach prac z dziedziny statystyki podatkowej składane będą stale do prezydjum magistratu szczegółowe sprawozdania.

Dom sierot żołnierskich.

We wtorek, dnia 16-go b. m., o godz. 5-ej popoł. odbędzie się walne zebranie członków Domu sierot żołnierskich z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum, 2) sprawozdanie zarządu za rok administracyjny 1922, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wnioski zarządu, 5) wybór zarządu i 6) wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w sali kasyna oficerskiego (Al. Kościuszki 4). W razie nieprzybycia wymaganej liczby członków zebranie odbędzie się w tymże lokalu o godzinie 6-ej wiecz. dn. 16-go b. m. i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Kursy dla hygienistek szkolnych.

W dniu 26 b. m. otwarty zostanie obowiązkowy kurs instruktorski dla hygienistek szkolnych w zakresie walki z gruźlicą, jako choroby społecznej. Wykładać będzie dr. Seweryn Sterling. (bip).

Areszt na wrogów oświaty.

W ciągu tygodnia od 8 do 13 stycznia r. b. za nieposyłanie dzieci do szkoły z wyroków komisji powszechnego nauczania odbyli kary aresztu 8-dniowego Bajla Salamończyka (Północna 30) po 5 dni: Hersz Sowawiński (Zgierska 58), Icek Segał (Brzezińska 7), Jakób Kon (Pusta 13), Izrael Rosencwajg (Cegielniana 59), Mordka Ajnfeld (Nowomiejska 21), Marja Kimelmanowa (Podrzeczna 20), Antoni Gawroński (Kunicera 111), Stanisław Klug (Targowa 9), Henoch Klajnplac (Cegielniana 38), Józef Borek (Zgierska 15) i Mordka Rotstajn (Kamienna 4). Areszt 4-dniowy odbyli: Ludwik Kapuścina (Rokicińska 37), Leon Magier (Miedziana 3), Antonina Rawska (Obywatelska 4) i Nikodem Więckowski (Ludwiki 39). Areszt 3-dniowy odbyli: Majer Sieradzki (Skwerowa 3), Ignacy Malinowski (Stefa-

---

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI. 6)

Il Regno Doloroso.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Teraz wypełniła nieskończona radość całe jego jestestwo. Teraz już wiedział, że nie umarł, że syderyczne ciało jego wyłoniło się z tej tam na łóżku bezwładnie leżącej w trupiem odrętwieniu pogrążonej powłoki, — że wydostał się z światła ziemskiego w inny świat astralnego światła.

Rozpierała go olbrzymia potęga dumy, że oto stanął wreszcie u pierwszego progu Tajemnicy — niezgłębionego Mysterjum.

Wraz uczuł dziwny niepokój.

Miał przecież coś zrobić, jakiś wściekły nakaz wypełnić.

Cóżby to jednak być miało?

Teraz wiedział.

Markiza d'Espinasse czeka na niego!

Rozejrzał się i ze zdumieniem ujrzał nagle, aż nadto dobrze znane mu, narzędzia tortur, maszynki do przykręcania palców, niedawno przez króla angielskiego Jakóba II wynaleziony przyrząd do wyrywania paznokci, deskę naszpilkowaną ostrymi drewnianymi gwoździami, na której ciało, przywiązane do wałka i po niej przeciągane, na pasy i paseczki się rozrywało, i mnóstwo innych przyrządów, które tu czekały na bliski już użytek.

Acha! więc to do jego pokoju przylegał alkierz kata.

A może to wizja?—pomyślał.

Ależ nie!

Jak najwidoczniej przeszedł, nie wiedząc o tem, przez dzielący mur, widział to wszystko przed sobą jak najdokładniej, chciał się nawet przekonać o całej jawie rzeczywistości i wziąść jakiś przedmiot do ręki, ale wszelkie wysiłki jego na nic się nie zdały.

Zawstydził się, — wiedział przecież, że jest w innym świecie, który innym prawom podlega, niż ten który opuścił...

Markiza czeka!

Surowy ten nakaz kazał mu iść dalej...

Przeszedł jeszcze jakiś duży pokój, przy którego tylnej ścianie stał ogromny stół, a na nim widniał krucyfiks.

— Acha! — pomyślał: — tu będzie odbywał się sąd ostateczny. A potem znalazł się na wolnem powietrzu na wysokiej urwistej skale, o którą rozbijało się, nagłą burzą rozszalałe morze i wyrzucało w górę potężne siklawy wód.

Zdjęła go nagła trwoga:

A jeżeli nie będzie już mógł do swego ciała wrócić, jeżeli zbyt daleko od niego się oddali?

Wtedy umrze!

Śmierć!! Nie! nie! Teraz nie!

Odwagi!—Nie słyszał tego nakazu, ale go widział tak samo, jak nie słyszał huku i skowytu morza, ale go widział w jakimś skłębionym chaosie świetlanych fal...

A jednak trwoga, że mógłby już do ciała nie wrócić, jęła go coraz bardziej obezwładniać — chwilę jeszcze, a zatraci siebie — nie wykona nakazu.

Obejrzał się za siebie: wąziutka świetlista smuga ciągnęła się za nim — pomyślał, że to pasmo, które go z ciałem łączy — i w tej samej chwili ujrzał się w jakiejś obszernej, bogatej komnacie — a więc był na zamku — przechodził przez szereg takich komnat — tam — tam!

Jakieś potworne piwnice, zawalone szkieletami ludzkimi, podziemne, wąskie korytarze — widocznie błądził — znowu jakaś okrągła komnata, a na jej podłodze wykreślone koło z przenajrozmaitszymi znakami — znał je dokładnie, ale nie rozumiał ich znaczenia, a do możności natchnienia ich jakąś twórczą potęgą — daleko mu jeszcze było...

Potem z lekkością przedostał się przez gruby mur do biblioteki. Na chwilę przystanął — czytał na grzbietach bogato oprawionych ksiąg napisy: niektóre dokładnie były mu znane, tytuły niektórych również — ale księgi same były dlań niedostępne, bo tylko w rękach wtajemniczonych się znajdowały, ale nie czytał dłużej, bo nakaz, że markiza go czeka, kazał mu iść dalej. Zaledwie jednak zdążył sobie to uświadomić, znalazł się przy łóżku markizy.

Na wspaniałem łożu leżało rozciągnięte w lubieżnym bezwładzie całkiem nagie ciało kobiety.

Markiza!...

Niesłychane zdumienie go ogarnęło. Piękność ta nie dała się z niczem porównać, cokolwiek w młodem swem, ale już bujnem, życiu widział.

I pragnął się zatopić w oślepiającym odmęcie, tej niewidzianej dotąd piękności; chciałby wchłonąć ją w siebie, unieść z sobą na całe życie jak niespożyty skarb, któryby mu nawet najohydniejsze błoto życia w złocistą piękność zamieniał, ale wnet spostrzegł, że markiza nie śpi.

Z pod długich rzęs ciężkich powiek wybiegały wężyki światła, zwolna się powieki otwierać poczęły, rozwarły się nagle, a duch — St. Croix zadrżał:

Jakby się nagle przed nim otworzyła czeluśna przepaść, z której niszcząca siła buchnął palący żar.

Podniosła się na posłaniu i wpatrzyła się w miejsce, w którem stał.

Odgarnęła falę czarnych włosów, które w bezwładzie oblewały jej twarz, wyprężyła się i z mocą, którąby się przez najgrubsze mury przedrzeć zdołała, wytężyła w tym kierunku swój wzrok.

I ujrzała go.

Czuł jak najdokładniej, że go widziała.

Czuł, że oblewa go żarem światła swych oczu. Światło to jęło krążyć wokół niego wibrującemi obręczami, wchłaniało go w siebie, wsysywało bliżej, coraz bliżej. Niepojęta siła pchała go do niej... Widział rozchylone jej usta, wyrzucające słowa, które jarzyły się, jak rozżarzone węgle w najgłębszej ciemności.

Teraz przestał myśleć, przestał chcieć. Zdawał się na wszystkie strony rozlewać, zamieniać się w obłok, potem czuł, że gdzieś się gubi, ponad czemś przelatuje w jakichś przepastnych przestrzeniach, w bezczasowym czasie.

Aż nagle doznał strasznego bolesnego wstrząsu:

Wszystkie członki zdawały się być skręcone w straszliwym skurczu, chciał chwycić się poręczy łóżka, ale nie był w stanie, chciał siąść na posłaniu, ale czuł się tak, jakby był powrozami skrępowany

W bólu, który go o obłęd przyprawiał, bezustannie mu falą czarnej krwi mózg zalewał, widział strumienie tej czarnej krwi, jak gdzieś z pod serca, które czuł gdyby skórzany wór, ugniatany niepojętą siłą, bulgoczącym obluzgiem wrzygiwały mu się w mózg, utracił pojęcie czasu — jeden jeszcze piekielny wstrząs, który podrzucił go niby piłką w górę — oczy zdawały się wyrywać z orbit bolesną przemocą — a potem nagły bezwład — spokój...

(C. d. n.)

Wezwanie do rezerwistów roczn. 1883--1892.

Ze względu na potrzebną, przy mającej nastąpić rejestracji obywateli Rzeczpospolitej Polskiej, urodzonych w r. 1883—1899, większą ilość pisarzy wzywam

Rezerwistów roczn. 1883—1892, mogących zastąpić siły pisarskie do ochotniczej służby wojskowej na przeciąg 10 tygodni.

Rezerwiści, którzy zgłoszą się ochotniczo do tej służby otrzymają:

1) Normalne uposażenie szeregowych;
2) Djety dzienne;
3) Zakwaterowanie;
4) Umundurowanie, o ile pełnić będą służbę poza obrębem swej gminy;
5) Czas, przebyty w tej służbie zaliczony zostanie rezerwistom, ochotnikom, jako jedno ćwiczenie w rezerwie;
6) Rezerwiści ci pełnić będą służbę przeważnie w swych gminach i powiatach.

Niechaj więc korzystają z powyższych udogodnień ci rezerwiści wyżej wymienionych roczników, którzy umieją biegle czytać i pisać po polsku i niechaj zgłaszają się w najbliższe ich miejsca pobytu P. K. U., tembardziej, że liczba powołanych jest bardzo ograniczona.

Zgłaszać się można od dnia 14 do 21 stycznia b. r. włącznie.

Łódź, dnia 10 stycznia 1923 r.

Dowódca korpusu Nr IV.
( ) Majewski,
generał dywizji.

na 25), Andrzej Wasiela (Chłodna 23) i Julja Hermanowiczowa (Wolborska 16). Areszt 2-dniowy: Majer Partecka (Nowo-Dworska 14), Wojciech Bierniasiak (Niska 8), Michał Strzechowski (Przędzalniana 56), Wincenty Wasiak (Kalenbacha 26), J. Szymczak (Składowa 26), Stanisława Kwiatkowska (Ogrodowa 38), Marja Zawadzka (Emilji Plater 9), L. K. Kalkstajn (Łagiewnicka 15), Ryfka Szyniakowa (Łagiewnicka 13), Wojciech Kubiak (Zgierska 52), Abram Goldstajn (Wolborska 7), Róża Putermanowa (Wólczańska 63), Piotr Zaborowski (Przedzalniana 46), Dwojra Fuksowa (Zgierska 45), Józef Marciniak (Rzeszowska 6), Ber Wajnkranc (Jerozolimska 8), Chaim Abowicz (Wolborska 31) i Juljan Rajman (Wólczańska 230). (bip.

Walka z pijaństwem.

Za przebywanie w stanie nietrzeźwym w miejscu publicznem pociągnięto do odpowiedzialności karnej 15 osób. (bip).

Z krajowego związku przemysłowców.

Związek krajowy przemysłu włókienniczego ustanowił dla swoich członków - firm wysokość składki na pierwszy kwartał w wysokości 50,000 mk. (bip).

Uchwały międzyzwiązkowej komisji pracowniczej.

Na skutek konferencji odbytej dnia 12 stycznia z przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem zwołane zostało nadzwyczajne plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowniczej, celem omówienia propozycji związku przemysłowców.

Stwierdzono, iż

jedyną podstawą do regulacji płac jest ciągły wzrost drożyzny, wobec czego uznano, iż orzeczenie komisji mieszanej, utworzonej przez związki przemysłowców i robotników, są jedynie miarodajne przy stosowaniu podwyżek.

Wszelkie inne wymiary i systemy są nierealne i nieuzasadnione.

Jednocześnie postanowiono zwołać na dzień 16 b. m. godz. 8-ą wiecz. zebranie delegatów pracowniczych przemysłu włókienniczego, które odbyć się ma w lokalu związku handlowców — Al. Kościuszki nr. 21.

Zebranie delegatów związku „Praca".

Onegdaj odbyło się zebranie delegatów związku „Praca", na którem postanowiono wstrzymać się od wszelkiej akcji strejkowej. Poseł Michalak referował sprawę drożyzny, oświadczając, iż związek „Praca" wystąpi do miarodajnych czynników celem wszczęcia energicznej akcji dla zwalczenia drożyzny, trwając jednocześnie przy rezultatach obliczeń komisji drożyźnianej, jako podstawie, regulującej zarobki. (bip).

Zatarg w sprawie postoju fabryki.

r) W fabryce Bruno Ramisz wynikł zatarg z robotnikami w sprawie uregulowania zapłaty za postój fabryki wskutek zepsucia się maszyny parowej. Celem zlikwidowania zatargu odbędzie się w dniu 22 b. m. specjalna konferencja. (bip).

Zastrzelenie uciekiniera.

Policja pow. konińskiego, przejeżdżając przez las Żychliński, zauważyła przechodzacych 2 podejrzanych mężczyzn, którzy na widok policji zaczęli uciekać. Gdy mimo kilkakrotnego wezwania nie znajomi nie zatrzymali się dano do nich strzał, który jednego z nich położył trupem na miejscu. Jak się okazało, był to niejaki Tomasz Porucki zam. we wsi Piekło. Zwłoki zabezpieczono aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Napad bandycki.

Onegdaj, gdy właściciel majątku Zalesie, pow. sieradzkiego, Jan Adamski, przechodził szosą łęczycką w stronę lasu leśmierskiego,

napadło nań 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów,

żądając pod groźbą użycia broni wydania im pieniędzy.

Gdy napadnięty oświadczył, iż gotówki nie posiada,

jeden z bandytów przystawił mu rewolwer do głowy, a drugi dokonał osobistej rewizji.

Adamskiemu bandyci zabrali 115 tysięcy mk. gotówką, srebrny zegarek, buty i burkę, poczem zbiegli do lasu. Poszkodowany zawiadomił o wypadku najbliższy posterunek policji, lecz wysłana pogoń na ślad bandytów nie natrafiła. (bip).

——oo——

Kryminalistyka.

Przeciwko przepisom. Za handel towarami przy zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Południowej, bez odnośnego zezwolenia pociągnięto do odpowiedzialności Cezara Bajera, zam. przy ulicy Aleksandrowskiej 76.

Roztargniony wiedeńczyk. W poczekalni Grand Hotelu przybyły z Wiednia Jakób Kawalek zgubił pierścień wartości 15 miljonów mk. (bip).

Zbrodnia. W kurytarzu domu Nr 50 przy ulicy Kilińskiego znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przesłano do prosektorjum. (bip)

Niesumienna służąca. Stanisławowi Miszrakowi, zamieszkałemu przy ulicy Milsza 37, służąca jego Anna Pabjan skradła 13 tysięcy mk. w gotówce, oraz pierścionki i garderobę ogólnej wartości 600.000 mk. Skradzione rzeczy odebrano, a sprawczynię zatrzymano i wdrożono dochodzenie.

Przywłaszczenie. Wilhelm Lange, zam. Targowa 67, pracując u Moszka Rudnickiego Główna 63, przywłaszczył sobie skórę wartości 120.000 mk., którą otrzymał od Rudnickiego na wyrobienie kamaszy, i umknął w niewiadomym kierunku.

Przemycanie spirytusu. Na Zielonym rynku została zatrzymana Walerja Dębowska, zamieszkała w Dąbrówce obok Zgierza, za nielegalny handel spirytusem przemyconym z Gdańska. Dochodzenie w toku.

— Również pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Witkowskiego (Wawelska 32) za uprawianie handlu obuwiem na Rynku Leonarda bez odnośnego zezwolenia.

Co kradną? Stanisławowi Minczakowi, zam. przy ulicy Milsza 37, skradziono garderobę wartości miljona mk., oraz 130.000 mk. gotówki. Złodziejkę służącą Annę Pabjan zatrzymano i odebrano rzeczy.

— Z mieszkania Majera Frosta przy ulicy Magistrackiej 14, skradziono biżuterję i garderobę wartości miljona mk.

Kradzieże. Andrzejowi Kuźmirkowi, zam. Jana 11 nieznani sprawcy skradli różną garderobę i kozę wartości 770 tys. mk. Po przeprowadzeniu dochodzenia sprawców kradzieży wykryto, i rzeczy skradzione odebrano.

— Przy ulicy Magistrackiej 14 z mieszkania Majera Frosta zapomocą dobranego klucza skradziono różnej garderoby i biżuterji wartości 900.000 mk. Przy dochodzeniu, sprawców kradzieży wykryto i rzeczy odebrano.

Kradzieże. Z wozu Józefa Presla, wiozącego koronki z fabryki Ernesta Webera nieznany sprawca skradł paczkę koronek wartości 500.000 mk.

Wypadki.

Zamach samobójczy. 19-letnia Anna Cześlak, zam. przy ulicy Cegielnianej 22 usiłowała otruć się w bramie tego domu i w tym celu napiła się jodyny. — Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia. (bip).

Pożar. Onegdaj w nocy drugi i czwarty oddziały straży ogniowej otrzymały zawiadomienie o pożarze przy szosie Pabjanickiej, gdzie paliły się komórki z drzewem i węglem, należące do Ludwika Wilhelma i Tadeusza Sierpińskiego. Wobec nagromadzonego węgla i drzewa pożar był dość groźny i przerzucił się na sąsiednie komórki. Zawezwano jeszcze ósmy oddział straży ogniowej i po dwugodzinnej akcji pożar ugaszono. — Ogółem spłonęło 14 komórek. (bip).

Z sądów.

—o—

Sprawa Dobruckiego i tow.

Sprawę przeciwko Antoniemu Dobruckiemu, Klemensowi Kon Konradi, Antoniemu Garnczarkowi, Karolowi Macnerowi, Zofji Kątnej i innym oskarżonym o nadużycia w komitecie pomocy dla dzieci przy łódzkiej okręgowej radzie opiekuńczej, rozpatrywać będzie sąd okręgowy w Łodzi na posiedzeniu publicznem we wtorek dnia 16 b. m.

Rozprawie tej, budzącej w szerokich kołach inteligencji ogromne zainteresowanie, przewodniczy wiceprezes Witkowski, oskarżenie wnosić będzie podprokurator Wilecki.

Obronę oskarżonych objęli adwokaci: Piotr Kon, Kobyliński, Kempner, Dikszlajn, Busz, Jasiński i inni.

Historja kilku worków owsa.

W dniu 18 kwietnia r. u. funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą otrzymali polecenie od naczelnika urzędu, aby udali się na rampę kolejową owsianą na stacji Fabryczno - Łódzkiej celem sprawdzenia owsa, przybyłego dla kupców łódzkich. Na miejscu funkcjonarjusze urzędu zastali wyładowany w workach wagon owsa, należący do Arona Rotkopfa (Wschodnia 43) i Moszka Rotkopfa (Zgierska 9).

Właściciele owsa znajdowali się na rampie, otoczeni kupcami, z których jeden, Walenty Kacprzak, kupił 15 korcy owsa po 8,500 mk. za korzec. Ponieważ owies sprzedawany był po cenach lichwiarskich, funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą zarządzili rozsprzedanie owsa po cenach wówczas obowiązujących. W trakcie tego na pomoc paskarzom przybyli zastępca ekspedytora kolei Jan Czajkowski i magazynier rampy kolejowej Eugenjusz Pączkowski i urzędowo oświadczyli, że list przewozowy, za którym owies przywieziono nie jest opłacony, zaś kasy kolejowe są już zamknięte wobec czego owies nie może być sprzedany i wywieziony z terytorjum kolei, gdyż jest jeszcze własnością zarządu kolei.

Na takie oświadczenie funkcjonarjusze urzędu walki z lichwą wzięli zobowiązanie od właściciela owsa, że do dnia następnego pozostawiony będzie na dworcu do dyspozycji okręgowego urzędu walki z lichwą.

Jak się później okazało urzędnicy kolejowi Czajkowski i Pączkowski byli w zmowie z Rodkopfami, gdyż list przewozowy był po nadejściu owsa natychmiast opłacony, zaś po wyjściu funkcjonarjuszy urzędu walki z lichwą owies został wywieziony.

Sprawę powyższą rozważał sędzia pokoju II-go okręgu Thum, który za lichwę skazał Arona i Moszka Rodkopfów po 2 tygodnie aresztu każdego, oraz 600 tysięcy marek grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na dalsze 3 miesiące aresztu. Sprawę zaś Czajkowskiego i Pączkowskiego przekazano prokuratorowi, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności. (bip).

Areszt za niezameldowanie lokatora.

Sędzia pokoju II okręgu pan Thum skazał właściciela domu przy ul. Sienkiewicza Nr. 40, Michała Wainbergiera na 1 dzień aresztu i zapłacenie kosztów sądowych, za to, że wbrew interwencji policji, uchylił się od zameldowania sublokatora. (bip)

Cziczerin stracił głowę.

Zmiany w polityce sowietów?

Wszyscy zauważyli dziwną zmianę w zachowaniu się p. Cziczerina pod koniec konferencji lozańskiej. Przedstawiciel sowietów stał się roztargniony, często mówił od rzeczy, machinalnie podpisywał papiery i machnął ręką z irytacją, powtarzając:

— Wsio eto pustiaki!.

Członkowie delegacji sowieckiej chodzili, jak struci, a ktoś usłyszał, jak jeden z nich mówił do drugiego:

— To wszystko od czasu, kiedy Rakowskij zaprowadził go do kina.

— Istotnie okazało się, że Cziczerin, ujrzawszy Lilianę Gish w

„Męczennicy miłości"

literalnie stracił głowę i o niczem innem już nie myślał. Z tego powodu przewidują rychłą jego dymisję i doniosłe zmiany w polityce sowietów. 748—1

Teatr i muzyka.

—o—

Wieczór pieśni (sala filharmonji) Niny Tarasowej.

W objawach artyzmu spotykać się daje indywidualności najróżnorodniejszym obdarzone temperamentem. Jedne odznaczają się krewkością i zapałem, u innych główną zaletę stanowi powaga olimpijskiego spokoju i powściągliwość, znajdują się wreszcie i takie osobniki, u których płomienny temperament idzie w parze z wysoko rozwiniętem poczuciem artyzmu i umiaru. Do ostatnio wymienionej kategorji zaliczyłbym p. Helenę Lampl. Już sama strona techniczna jej interpretacji starczy, by olśniewać brawurą popisowej doskonałości. Ale pani Lampl wykonaniem sonaty H-moll Chopina dowiodła, że nie obcą jej jest nuta naszego wieszcza narodowego, że potrafi wczuć się w tę wielką skargę i bunt poety. Nastąpił Schumann, mniej przejrzysty, a więcej kunsztowny, który w niespokojnym umyśle swym czerpał coraz to nowy błysk idei do epizodycznych obrazów „Karnawału"; okazała się świetna pianistka tłumaczką, która każdy nastrój wrażliwym nerwem pochwyciła. Wreszcie cały przepych, **zwaga wirtuozostwa technicznego** rozwinęła koncertantka w utworach Liszta („Campanella, Venezia e Napoli").

Nina Tarasowa jest pieśniarką niepospolitą w swoim rodzaju. Specjalnością p. Tarasowej są piosenki charakterystyczne różnych narodowości, które odtwarza z dużym wdziękiem i umiejętnie nagina swój mile brzmiący, acz niewielki, głos do charakteru frazowania i znaczenia słów. Z całego programu jedynie pieśń Brahmsa „Nieudane zaloty" nie odpowiadała rodzajowi interpretacji, a prawdziwą mistrzynią okazała się pieśniarka w utworach ze skarbnicy ludowej rosyjskiej. Tu artystka była w swoim żywiole i podziałała, jak narkotyk, na zapalny żywioł, z którego składało się audytorjum, wypełniając salę po brzegi.

F. Hall.

—o—

Akademja ku czci Wyspiańskiego.

Dziś, to jest w niedzielę o godzinie 12 w południe powtórzenie akademji ku czci Wyspiańskiego. Prelekcję wygłosi p. Józef Wittlien wyjątki z „Legendy", „Wyzwolenia", „Cyda", „Legjonu", „Nocy listopadowej" i wierszy — wygłoszą p Leonja Barwińska, dyr. Barwiński, p. J. Szyndler i Gwido Trzywdar-Rakowski. — O godzinie 3 po południu dla zrzeszeń rob. i intel. arcydzieło J. Słowackiego „Horsztyński", wieczorem wspaniały dramat R. Rollanda p. t. „Morituri" („Wilki").

Wieczór operowy.

We czwartek dnia 18 b. m. w sali filharmonji odbędzie się jedyny wieczór operowy z udziałem tak wybitnych sił artystycznych, jak Stanisław Gruszczyński, Marja Mokrzycka i Franciszek Freszel. Na program wieczoru złoży się akt trzeci (scena nad Nilem) z op. Verdiego „Aida" w wykonaniu powyższych trzech artystów, oraz arje operowe („Toska", „Żydówka", „Tannhäuser") i pieśni z akompanjamentem dyr. Teodora Rydera.

Koncert poniedziałkowy O. F.

Piętnasty wielki koncert abonamentowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m. z udziałem znanej z występu w Tow. M. M. pianistki Eugenji Wizlówny. Artystka odegra z tow. orkiestry koncert D-moll Mozarta.

U pulpitu kapelmistrzowskiego, stanie po dłuższej przerwie Emil Młynarski, który odtworzy symfonję C-moll Haydna, oraz poematy Wagnera: „Idylla Zygfryda" i „Śmierć Izoldy" z „Tristana i Izoldy".

Komunikaty.

—o—

Odczyt d-ra Moglinickiego

o „Pasteurze" urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Francji w Łodzi odbędzie się dn. 16 stycznia r. b. o godz. 8 wiecz. w sali D. O, K., Al. Kościuszki 4. 727-2

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 14 stycznia 1923 r.

Refleksje gospodarcze.

Sprawy międzynarodowe. — Konferencja w Belwederze. — Postulaty lecznicze. — Podatki bezpośrednie.

Nad sytuacją górują w tej chwili konsekwencję rozbicia się układów paryskich, które Anglję odsunęły poniekąd od ententy, a Francję skłoniły do poczynienia samodzielnych kroków wobec opornych Niemiec. — Kwestja ta ma pierwszorzędną doniosłość nietylko ze stanowiska politycznego, lecz tak samo z międzynarodowych gospodarczych punktów widzenia. Francja broni swoich zagrożonych interesów finansowych których Anglja uwzględ. nie chciała, skłaniając się ku zaoszczędzeniu niemieckich sił ekon. Całe to zagadnienie sprowadza się do supremacji gospodar.-finansowej, o którą dla siebie Wielka Brytanja walczy.

Dlatego pobłażała ona zaniedbywaniu przez Niemcy zobowiązań traktatowych i takiemu ich gospodarstwu finansowemu, któreby pozornie usprawiedliwiało niewypłacalność.

Ale tak czy inaczej, rezultatem wprowadzanych przez Francję sankcji wobec Niemiec będzie dotkliwe osłabienie produkcji nad Ruhrą. Mogą tu powstać poważne, nawet groźne zaburzenia w całym przemyśle, którego Essen jest wielką domeną. Powikłania polityczne stają się więc zarazem źródłem komplikacji gospodarczych. Rynki wszechświatowe niewątpliwie ucierpią na przesileniu, którego pierwszem następstwem jest znowu spadek marki niemieckiej. Kurs jej wyrażał się w jedenastu tysiącznych dolara. I oto przy osobliwej koincydencji reguł giełdowych oddziałało to znowu na naszą markę. Po dłuższej stałości kursu przejawił się nowy spadek, który zepchnął markę poza poziom dwadzieścia jeden tysiącznych dolara.

Działają tu bowiem w dalszym ciągu te same wpływy, które popyt nasz na waluty zagraniczne pozwalają zospokajać tylko na giełdach niemieckich, gdzie najpierw zaspokojenie znajduje własny popyt, a następnie dopiero nasze zapotrzebowania.

Jest to jedna z tych anomalji, które wśród zamętu gospodarczego zaciążyły nad stosunkami walutowymi.

*

W chwili, gdy to piszemy, znamy tylko zewnętrzny przebieg konferencji finansowej, odbywającej się w Belwederze pod auspicjami prezydenta Rzeczypospolitej. Do konferencji tej przykładają powszechnie doniosłą wagę. Wszyscy nasi dotychczasowi kierownicy skarbu mają z doświadczeń swoich i ze współczesnej sytuacji skarbowej wysnuć wnioski praktyczne, zmierzające do naprawy stanu państwowego pod względem finansowym. Jest to dziś centralny punkt całej państwowej polityki Polski.

Rozprawy toczą się tymczasem poufnie. Nie chcemy też przenikać ich tajemnicy. Ale to stwierdzić wolno, że byłyby one zgoła jałowe gdyby ograniczyć się tylko miały do stawiania djagnozy finansowej. Djagnoza ta została oddawna ustalona. Ma ona już swoją wyraźną i znamienną charakterystykę.

Skarb państwa niedomaga skutkiem niedostatecznych dochodów, to jest skutkiem wadliwej polityki podatkowej. Wtórną już tego przyczyną jest katastrofalny stan waluty. Emisja stała się środkiem pokrywającym niedobory budżetu, stała sie więc podatkiem spadającym na ludność. Wszak nie makulatura, puszczana w obieg jako pieniądze, dostarcza skarbowi wartości pokrywających jego potrzeby, lecz dostarcza ich przymusowa władza tych fikcyjnych pieniędzy, ich kurs przymusowy, z mocy którego ludność musi za nie oddawać wartości towarowe i pracę.— Straty, jakie ponosi tu społeczeństwo, są korzyścią skarbu, a więc są brzemieniem podatkowem, najdotkliwiej obarczającem klasy, które cały wynik swej pracy obracać muszą na potrzeby spożywcze. Fatalna drożyzna, będąca w znacznej mierze wyrazem niewspółmierności pomiędzy dochodami warstw zależnych, a istotną siłą nabywczą zniekształconych pieniędzy, — to dalsze zjawisko, ujemnie komplikujące położenie.— Wreszcie spekulacyjny charakter wszystkich obrotów handlowych, ucieczka od marki wszelkimi sposobami, zamęt w życiu gospodarczem — oto tło sytuacji, wśród której tylko żywioł reguluje stosunki.

Są to fakty powszechnie znane, które można ująć w takie, czy inne sformułowanie, lecz które tylko w cieniowaniu szczegółów różnić się będą. Djagnoza jest ścisła. Communis opinio doctorum zwrócić się powinna nie do stawiania djagnoz, lecz do lecznictwa. I niewątpliwie w tym kierunku potoczyły się dyskusje w Belwederze. Trzeba mieć nadzieję, że wyłoni się z nich wielostronny program, który stanie u podstaw polityki państwowej.

Dziś wszak nie ulega już żadnej kwestji, że idea naprawy skarbowej stać się powinna ideą naprawy państwa, że, jakkolwiek chodzi przedewszystkiem o umiejętne i sprawne osiąganie od społeczeństwa środków na potrzeby państwowe, to jednak łączą się z tem postulaty w zakresie sanacji administracyjnej, techniki urzędniczej, moralności podatkowej, oraz usunięcia gorszących, spekulacyjnych pierwiastków z życia społecznego. Trzeba też uprzątnąć z tego życia fatalny objaw egoizmu, który zawsze próbował spychać ciężary świadczeń obywatelskich z jednych bark na inne. Trzeba nakoniec zrozumieć, że tylko takie państwo może należycie spełniać obowiązki względem obywateli, w którem obywatele spełniają obowiązki wobec państwa.

John Stuart Mill słusznie powiedział, że dobry rząd jest jednakowo użyteczny dla wszystkich, ale kto posiada większy majątek lub ma większe zarobki, ten wymaga od rządu większego dla siebie zabezpieczenia — tedy więcej płacić musi.

*

W ministerstwie skarbu są już opracowane projekty reformy podatków bezpośrednich. Okazuje się, że zaniechano planu pobierania podatków w idealnej czyli rachunkowej jednostce metalicznej, ale natomiast oparto podatek gruntowy na cenie żyta, jako najwyraźniejszym wskaźniku wart. waluty. Sam podatek gruntowy będzie podwyższony 40-krotnie, z określonem wyżej zabezpieczeniem od dewaluacji przez uzależnienie go od ceny żyta. Jeśli więc w drugiem półroczu cena żyta podniesie się, przypuśćmy o 50 proc., to i podatek gruntowy płacony będzie z podobną nadwyżką. Chciano zrazu zastosować tę samą metodę do wszystkich podatków bezpośrednich, lecz zaniechano tego z obawy, że wywoła to zamęt, bo zasady tej ludność nie zrozumie.— Że jednak dążyć należy przynajmniej do częściowego zabezpieczenia skarbu od strat, wynikających z deprecjacji waluty, postanowiono zastosować wysokie (10 proc. w stosunku miesięcznym) kary za zaleganie w podatkach, a nadto podatek przemysłowo-handlowy postanowiono oprzeć na współczynniku obrotów, który sam przez się jest wskaźnikiem deprecjacji waluty. Zarząd skarbowy przewid., że reforma i podniesienie podatków bezpośrednich zapewni dochodu 500 miljardów. Drugie tyle dać mają podatki pośrednie.

Jeśli zważymy, że podatki bezpośrednie przyniosły w roku 1921 zaledwie 10,9 miljardów,a w pierwszem półroczu roku 1922 wraz z daniną 117 miljardów, to byłby to postęp stosunkowo bardzo znaczny. —

St. A. Kempner.

TARGI LJOŃSKIE O ROLI POLSKI NA WSCHODZIE.

PARYŻ, 12 stycznia. Targi ljońskie, pierwsze po wojnie w tym roku, zapowiadają się świetnie. — Komitet organizacyjny rozwija bardzo żywą działalność celem ściągnięcia jaknajwiększej ilości obcych kupców.

Wczoraj wydał komitet przyjęcie dla dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Przyjęciu prezydował p. Herriot. Obecni byli przedstawiciele dzienników całego świata.

Herriot oświadczył w przemówieniu powitalnem, iż targi ljońskie mają na celu uwolnienie Francji i sprzymierzonych z pod gospodarczej opieki Niemiec.

Pan Herriot zaznaczył, iż w czasie swojej podróży do Rosji odniósł wrażenie, że Polska będzie odgrywała coraz wybitniejszą rolę na Wschodzie, oraz, że Polska najlepiej nadaje się na pośrednika handlowego między Francją i Rosją. P. Herriot dodał, iż między Francją a Polską rozwijają się stosunki gospodarcze coraz świetniej. Byłoby tedy rzeczą nader korzystną, gdyby jak największa ilość kupców polskich wzięła udział w wystawie. Kupcy polscy doznają napewno jak najlepszego przyjęcia.

KRYZYS W PRZEMYŚLE SZWAJCARSKIM.

Przemysł w Szwajcarji wciąż rozwija się w warunkach nader ciężkich, a kryzys jaki przemysł szwajcarski przeżywa od dłuższego czasu, trwa w dalszym ciągu. Najmniej pomyślna jest sytuacja przemysłu zegarmistrzowskiego, potem metalowego i maszynowego. Również i inne działy przemysłu, jak włókienniczy, hafciarsko-koronkarski i chemiczny nie wykazują żadnego niemal polepszenia. W związku z tym kryzysem ogranicza się w przemyśle czas pracy i zmniejsza się ilość robotników. Nieco lepsza jest sytuacja przemysłu konfekcyjnego i bieliźniarskiego, oraz przemysłów obuwianego i wełnianego.

Pozbawionych pracy jest obecnie około 70 tysięcy. Celem ulżenia ciężkiemu położeniu, w jakim znajdują się bezrobotni, udziela im się zapomóg lub daje możność zarobkowania przy robotach publicznych. Najsilniej bezrobociem dotknięty est kanton Zurych. Gdy jednak weźmie się pod uwagę stosunek bezrobotnych do ilości mieszkańców, okaże się, iż pod względem bezrobotnych na pierwsze miejsce wysuwa się kanton Appenzell. Czy kryzys przemysłowy i związane z nim bezrobocie będą w następnych miesiącach wykazywały pewien zwrot ku lepszemu, trudno jest obecnie powiedzieć. Optymiści jednak utrzymują, iż już samo odrzucenie (głosowaniem z dn. 3 grudnia) projektu daniny majątkowej powinno dodatnio wpłynąć na ogólny bieg interesów.

WYCOFANIE Z OBIEGU STUKORONOWYCH BANKNOTÓW CZESKICH.

Na podstawie ostatnich rozporządzeń czesko-słowackiego ministra skarbu, wycofane zostają z obiegu oznaczone datą 15 kwietnia 1919 r. fjoletowe banknoty 100 koronowe, oraz czerwone 5000 banknoty koronowe.

Banknoty te można zamieniać w urzędzie bankowym ministerjum skarbu w Pradze tylko do 31 stycznia r. b., poczem utracą one ważność.

NAJDROŻSZE MIASTO W NIEMCZECH.

BERLIN, 14 stycznia. Najdroższem na punkcie środków utrzymania miastem w Niemczech jest teraz Hamburg. Dziwne to zjawisko, bo miasta portowe przed wojną były tańsze, niż inne.

Potem idą Akwizgran, Solingen (słynny wyrób noży, scyzoryków, nożyczek i t. d.), Hagen w Westfalji i inne.

Berlin zajmuje dopiero dziesiąte miejsce w tej liście.

Wzrost kosztów produkcji soli.

Cena soli wzrośnie o 150 procent.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości:

W ciągu miesiąca stycznia r. b. wzrosły koszty produkcji soli w zakładach państwowych, prowadzonych pod zarządem głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych, od 200 do 250 procent.

Koszt produkcji jednej tonny warzonki w salinach państwowych wzrosł w powyższym czasie z 95 tysięcy na 350 tysięcy marek, zaś koszt produkcji jednej tonny soli z 50 tys. na 150 tysięcy marek. Wskutek tej podwyżki kosztów produkcji, ministerstwo skarbu zmuszone jest podwyższyć również dotychczasowe ceny sprzedaży soli prawie o 150 procent, a to w celu pokrycia wspomnianej podwyżki, jakoteż w celu zyskania pewnego dochodu dla skarbu państwa, z monopolu strzedaży soli. Zaznaczyć przytem należy, że dochód ten będzie stosunkowo niższy od dotychczasowego. W końcu nadmienia się, że nawet ta pozornie wysoka cena sprzedaży soli jest znacznie niższa od ceny przed wojennej.

—o—

Tydzień giełdowy.

W tygodniu sprawozdawczym na naszych giełdach pieniężnych tendencja panowała zwyżkowa na całej linji. Spadły tylko marki niemieckie. Tendencja ta jest bezpośrednim wynikiem politycznych wydarzeń dni ostatnich. Nad sytuacją międzynarodową panuje znowu sprawa reparacji — w ostatniem najbardziej zaostrzonem stadjum — stadjum egzekwowania swych praw przez Francję drogą okupowania zagłębia węglowego Ruhry.

Giełdy europejskie, zwłaszcza zaś giełdy niemieckie, zareagowały na wydarzenia te nastrojem wprost panicznym. Marka niemiecka w Zurychu obniżyła się do 0,05 ct., a kurs dolarów w Berlinie przekroczył 10,000 (we środę doszedł do 12,000); naogół kurs dolara na giełdach niemieckich wyższy był od odpowiedniego parytetu marki niemieckiej w New - Jorku.

Jeszcze bardziej pesymistycznym był pogląd giełdy gdańskiej i kursy walut wysokocennych jeszcze wyższe niż kursy berlińskie.

Niemiecka panika giełdowa odbiła się również na kursach giełdy naszej. Gwałtowna zwyżka skłoniła do interwencji ministerstwa skarbu i poczynając od czwartku obecny był na giełdzie komisarz rządowy.

Banki powstrzymały się od załatwienia zleceń, co było źródłem fałszywej pogłoski, która obiegała onegdaj prasę warszawską i zagraniczną, jakoby tranzakcje giełdy pieniężnej uległy urzędowemu zawieszeniu do poniedziałku.

Niejasne położenie polityczne było przyczyną zniżki kursu marki polskiej na giełdach szwajcarskich która kulminacyjny punkt osiągnęła w piątek: marka polska spadła do 0,025 ct., w następstwie jednak poprawiła się ponownie — do 0,028.

Na rynku papierów przemysłowych panował naogół nastrój zwyżkowy, jakkolwiek przebieg giełdy bywał dość chaotyczny i bardzo niejednolity.

—o—

Wczorajsze notowania.

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 21600—21550
Dolary kanad. 21500.
Marka niem. 2.12 50—2 10.

Czeki i wpłaty.

Belgja 1595.
Berlin 2·06—2.08.
Gdańsk 2.06—2.08
Budapeszt 595
Holandja 8255
Londyn 105750—101000.
Nowy Jork 21525—21500
Drobne dolary 21550—21350
Paryż 1500—1520.
Praga 625—615.
Szwajcarja 4127.50
Wiedeń 32.25
Włochy 1030.

Listy zastawne.

Miljonówka 1665—1725
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2700.
4 i pół proc. lis zast. ziemsk. za 100 marek 57.25.
5 procen. obl. m. Warszawy 530.
6 proc. oblig. m. Warszawy z r.1917 115.

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 22500.
Franki fr. 1450
Funty 103000.
Marki niem. 2.10
Metalami nie operowano.
Tendencja bardzo mocna.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

Płacono:
Dolary 21800—21600—21650
Funty 9 .000—100,750
Franki fr. 1465—1.000
Franki belg. 1335—1380
Franki szwajc. 3950—40000
Marki niemieckie 2,15—2,10
Korony austrjackie 0,51
Korony czeskie 600—615
Liry 1050—1100
Le e rumuńskie 115
Miljonówka 1800
Wiedeń czeki 0,51—0,32,25
Berlin czeki 2,07,50—2,06

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13 stycznia. — (Tel. wł „Głosu Polsk.„ . — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Warszawa 47,88—48,12
Marka polska 48,62—48,88
Nowy-Jork 10.473,75—10.526,25
Londyn 49.002,18—49.247,82
Paryż —,—
Poznań 47.88—48.12
Holandja —,—
Tendencja spokojna

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 13 stycznia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujące:

Dolar 10,500
Marka 49

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 13 stycznia. (Tel. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

Warszawa 48,12
Marka polska 48,62
New-Jork 10.324,12—10.375,88
Londyn 47.880—48.120
Paryż 728,17—731,83
Wiedeń 14,96—15,04
Praga 300,24—301,76
Włochy 508,72—511,28
Belgja 658,35—661,65
Budapeszt —,—
Szwajcarja 1.975,05—1,985,95
Helsingfors —,—
Sofja 69,82—70,18
Holandja 4.069,80—4.090,20
Christjania 1.915,20—1.924,80
Kopenhaga 2,039,88—2,050,12
Sztokholm 2.753,10 — 2,756,90
Hiszpanja 1.635,90—1.644,10
Buenos-Aires 3.870,30—3,889,75
Tokio —,—
Rio de Janeiro 1167,07— 1,172,93
Jugosławja —,—
Tendencja spokojna.

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 13 stycznia. (Telegram własny „Gł. Polsk.")

Warszawa 0,02,50
Nowy-Jork 5,28,75
Londyn 24,73
Paryż 37,10
Wiedeń 0,0075
Praga 15,20
Włochy 26,35
Budapeszt 0,20,50
Sofja 3,05
Holandja 209,75
Bukareszt 3,00
Berlin 0,05,12
Zagrzeb 5,32.

Częściowy strejk w przemyśle włókienniczym

POSIEDZENIE KOMISJI STREJKOWEJ.

Wczoraj o godz. 6 odbyło się posiedzenie komisji strejkowej wraz z zarządem głównym, klasowego związku włókniarzy.

Jako referent obecnej sytuacji wystąpił p. Kałużyński, który stwierdził że sytuacja strejkowa od czwartku nie uległa zmianie.

Mówca twierdził, że w drobnym i średnim przemyśle strejkuje część robotników; strejk nie objął natomiast zupełnie wielkiego przemysłu.

Na prowincji sytuacja strejkowa jest lepsza, szczególnie w Ozorkowie, Zduńskiej-Woli i Pabianicach.

Głównem zadaniem komisji strejkowej winno być, zdaniem mówcy, utrzymanie ogólnego obecnego stanu rzeczy.

WIECE WŁÓKNIARZY.

Wczoraj o godz 2 pop. odbył się pod gołem niebem na Górnym Rynku wiec robotników-włókniarzy.

Po przemówieniu posła Szczerkowskiego, który wskazywał na pokrzywdzenie robotników-włókniarzy i na postępowanie członków związku „Praca" i Chrześcijańskiego związku zawodowego, obecni na wiecu przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani na Górnym Rynku w dniu 13 stycznia 1923 roku na wiecu strejkujący i pracujący włókniarze stwierdzają:

1) Gotowość do dalszej walki strejkowej, aż do zrealizowania żądań, wystawionych przez klasowy związek zawodowy włókniarzy.

2) Wzywają wszystkich pracujących jeszcze robotników do porzucenia pracy natychmiast.

3) Piętnują faszystowskie postępowania związku „Praca" przeciw strejkowi i strejkującym.

4) Protestują przeciwko stanowisku inspektoratu pracy w Łodzi i głównego inspektora pracy w Warszawie, którzy stoją na stanowisku utrzymania w mocy umowy z dnia 18 listopada r. u.

5) Stwierdzają, że umowa z dnia 18 listopada jest dla ogółu włókniarzy krzywdzącą, a tem samem krzywdzącą dla pracowników, którzy regulują płace na podstawie cenników włókniarzy.

6) Zebrani solidaryzują się w zupełności z stanowiskiem zarządu głównego

U P. INSPEKTORA PRACY.

(x) Inspektor pracy p. Wojtkiewicz wezwał wczoraj po południu p. Kałużyńskiego, kierownika klasowego związku zawodowego włókniarzy, na konferencję.

Inspektor pracy zakomunikował p. Kałużyńskiemu treść telefonogramu, otrzymanego z Warszawy od głównego inspektora pracy.

Główny inspektor pracy proponuje w telefonogramie, by związek klasowy włókniarzy odwołał strejk od poniedziałku i przyjął udział w środowem posiedzeniu komisji ustalania cen.

P. Kałużyński oświadczył inspektorowi pracy, że propozycja głównego inspektora pracy jest nie do przyjęcia w obecnej fazie strejkowej.

Następnie p. Kałużyński zwrócił uwagę p. Wojtkiewiczowi na wykroczenia przeciw ustawie o ośmiogodzinnym dniu pracy przez członków związku „Praca".

P. inspektor oświadczył p. Kałużyńskiemu, że wyda od poniedziałku odpowiednie zarządzenia przeciw pogwałceniu ustawy o ochronie pracy.

ROZMOWA Z GŁÓWNYM INSPEKTOREM PRACY.

(x) Poseł Szczerkowski konferował wczoraj przez telefon z głównym inspektorem pracy, p. Klottem, który oświadczył, że żadnych dezyderatów w stosunku do strejku nie stawiał, dementując jedynie wiadomość o przyjeździe ministra pracy do Łodzi.

Pan Klott oświadczył Szczerkowskiemu, że według posiadanych przez niego informacji strejk jest bardzo słaby i objął zaledwie znikomą część fabryki.

Wieczór w T. M. M. — Helena Lampl.

WIEŚCI Z PROWINCJI.

(Telefonem godz. 5 wieczorem).

(x) ZDUŃSKA WOLA: Strejkuje około 6.000 robotników. Czynne są tylko częściowo fabryki Rozen i Wiślicki, oraz fabryka Szpiro.

(x) Według posiadanych przez nas informacji strejk nie objął całkowicie Żyrardowa, Sosnowca, Częstochowy, Zawiercia, gdzie po półdniowym strejku robotnicy powrócili do pracy.

SPROSTOWANIA.

Ze związku zaw. „Praca" otrzymujemy następujące pismo:

W dziale sprawozdawczym z akcji strejkowej, we wczorajszym n-rze „Głosu Polskiego" została pomieszczona wzmianka, jakoby związek „Praca" przesłał okólnik do zarządów fabryk z prośbą o oddawanie robotników, przeprowadzających agitacje za strajkiem, w ręce policji.

Wobec powyższego zarząd związku „Praca" oświadcza, że nic mu nie jest wiadomo o podobnym okólniku i nic podobnego ze strony związku „Praca" nie miało miejsca".

—

Od p. komisarza rządu na m. Łódź otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Wiadomość, umieszczona w nr. 12 z dnia 14.I 23 r. „Głosu Polskiego" w sprawozdaniu p. t. „Strejk włókniarzy. Sytuacja w Łodzi" (str. 4), jakobym zapewnił komisję strejkową, że protokuły, spisane za organizowanie wieców i agitację strejkową są anulowane, oraz jakoby wypadki aresztowania za tąż agitację miejsca mieć nie będą, całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości. Prawdą natomiast jest, że w dn. 12.I 23 r. zakomunikowałem sekretarzowi zw. zaw. rob. i r-nic przem. włókn. Pr. Kałużyńskiemu, zwracającemu się do mnie z zapytaniem, co do dwuch osób, jakoby zaginionych, że, jak głoszą otrzymane przezemnie sprawozdania, nie było dotąd ani wypadków aresztowania, ani też sporządzenia protokułów za agitację strejkową, względnie organizowanie wieców".

Koniec strejku pończoszników i trykociarzy.

W końcu grudnia r. u. pończosznicy i trykociarze wystąpili z żądaniem podwyżki płac o 45 procent.

W związku z tem w dniu 3-go stycznia odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między zainteresowanemi stronami, lecz do porozumienia nie doszło. Wobec tego w dniu 4-ym stycznia wybuchł strejk we wszystkich fabrykach pończoszniczych i trykotaży.

Strejk trwał i nikt nie starał się go zlikwidować, aż wreszcie z inicjatywy inspektora pracy inż. Kuliczkowskiego, odbyła się w dniu wczorajszym konferencja między właścicielami szwalń, a delegatami pończoszników i trykociarzy. Po dłuższej dyskusji została podpisana umowa, mocą której regulacja płac podzieloną została na dwa etapy, a mianowicie: pończosznicy i trykociarze otrzymali podwyżkę płac w stosunku do cennika z dnia 10 listopada od 18 grudnia 1922 r. do 4 stycznia r. b. o 25 proc., zaś od dnia przystąpienia do pracy, t. j. od poniedziałku o 40 proc. w stosunku do cennika z dn. 10 listopada r. z.

W ten sposób strejk ostatecznie został zakończony. (btp).

Pod kontrolą lekarza-psychiatry
organizuje się
Komplet z czworga małozdolnych dzieci.
Bliższych wiadomości udziela d-rowa Grosglikowa, Aleje Kościuszki 27, m. 3 codziennie 2—3 p. p. 699—1

Najnowsze modele. Elegancka robota.
Mam zaszczyt zawiadomić, iż po dłuższym pobycie zagranicą **powróciłem** i objąłem kierownictwo
zakładu krawieckiego
p. f. B. BERGMAN
ul. 6-go Sierpnia 32.
Z poważaniem
ARTUR BERGMAN
Dyplomowany wiedeńsko - paryski krojczy
738—1

Fabryka na prowincji poszukuje od zaraz
rutynowanej stenotypistki
z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego
oraz
pomocnika biurowego
z kilkuletnią praktyką (kawalera). Mieszkanie, opał i światło zapewnione. Oferty sub. „Fabryka" do Adm. „Głosu Polskiego" 619—3

Fachowiec tkacki z długoletnią praktyką w branży wełnianej i bawełnianej **poszukuje**
wspólnika-kapitalisty
celem założenia fabrykacji ewentualnie zmieni posadę w większej firmie. Oferty do „Głosu Polskiego" pod № 889." 640—3

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI
Ch. M. Fiszlewicz Wschodnia 51
(róg Cegielnianej)
przyjmuje wszelkie zlecenia kuśnierskie z własnego oraz powierzonego materjału, akuratną obsługą, po cenach umiarkowanych. 819-1



Jedyna rządowa linja amerykańska do Ameryki i Kanady
udziela bezpłatnie pasażerom informacji i wskazówek, aby umożliwić im prędkie osiągnięcie numeru rejestracyjnego przed wstrzymaniem emigracji.
Najbliższe odjazdy:

President Roosevelt	11 stycznia	28 lutego
America	7 lutego	11 kwietnia
President Harding	14 lutego	21 marca
George Washington	21 lutego	28 marca.

UNITED STATES LINES
WARSZAWA Senatorska 28-30 WILNO Wielka 67 ŁOMŻA Senatorska 5
LWÓW Kościuszki 2

Od czerwca przy ul. Dzielnej
do wynajęcia mieszkania
3, 4, 5 pok., kuch., wszelkie wygody (wanny, elektr. i t. d.) w domu front., którego mury stoją pod dachem 7 lat. Odnajmuje się w cenie od 15.000.000 za okres 5-io letni. Szczegóły plany i u kierown. robót. **budowniczego Wł. Zeligsona, Pańska 35, front, 3-ie piętro.** 221—3

Lokal
kantor, składy i piwnice na 35—50 wagonów, zdatny na przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe—wolny od 1 lutego. Poszukuję wspólnika lub odnajmę. Zgłoszenia (oferty) sub. „L. H. P. S." do biura Ogłoszeń „Promień" Piotrkowska № 81. 494—2

Do większej fabryki pończoch potrzebny
majster
obeznany z sztandarkami Szubert i Salzer. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Majster pończoszniczy" 684-2

Tania wyprzedaż bielizny trykotowej
i wielki wybór **BLUZEK**
poleca **Szteizner i Weber**
Łódź, Piotrkowska № 141. 640-15

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8
Dla pań od 4—5.

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. MARJA
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 5—8 pp
Cegielniana 6.
WUZ 22|XI-21 488 10

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10
Przyjmuje 10—1 i 3—7
736—1

Za Brylanty
platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny
B. SZPIRO,
Konstantynowska № 20.
429 52

Płacę 150% drożej
Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterię — stare zęby, zegarki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7,** Milich, prawa oficyna I piętro. 365-10

Są do sprzedania maszyny do szycia obuwia do robienia pończoch—produkcja tej 18 tuzinów dziennie, 2 do szycia kapeluszy słomkowych i filcowych, 1 prasa do prasowania kapeluszy i cylindrów — wagi 2100 kg, 1 prasa do mydła. Wiadomość: *ul. Lipowa 56, m. 14.*

Zakład kuśnierski
H. Waserman
Piotrkowska 42
wykonywa wszelkie roboty **futrzane damskie**, jak **męskie** po cenach przystępnych z akuratną obsługą. 65-6

Poszukuję
1 pokoju z kuchnią lub bez. Wiadomość: Piotrkowska 54 m. 2.
622—2

Mechanik
z długoletnią praktyką obeznany z różnemi systemami maszyn parowych, przyjmie posadę mechanika lub maszynisty. Łask. zgłoszenia przyjmuje „W. W.", ul. Juljusza 29, m. 16, III p. front. 692—1

2.000.000.
dam za pianino dobrej marki. Oferty z podaniem firmy pod „Okazja 613" do „Głosu" 613—3

Pierwszorzędny
krawiec damski
wykonywa obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal szyje po cenach przystępnych. Specjalista na roboty futrzane, ul. Cegielniana 47, front, FAJNGENBLAT. 706-1

MISS MARY
gives English, French and German lessons. Accept also groupes. Can be seen from 7—9. Street Piotrkowska № 109, log. 5, II fl. 686—1

Doktór
SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po po
Benedykta № 1
(6-go Sierpnia)
236—11

Dr. A. Szmirgeld
Choroby nerwowe
Godziny przyjęć od 5 do 7 wiecz.
Zawadzka Nr. 29.
18—2

Dr. J. Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
ul. Pańska Nr. 4
róg Konstantynowskiej
Przyj. od 9—1 i od 3—4 pop
621—8

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

Dr. I. Silberstrom
Choroby skórne i weneryczne
ZIELONA nr. 11.
Przyj. od 12—2, 3—4 i pół. i 7—8 w. Niedziela od 9—2 pp. 159—14

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.

Dr. med.
Zeligsonowa
Przyjmuje od 11—3; w niedziele i święta od 2—4.
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą.
17363—40

Lekarz-dentysta
A. Struński
przeprowadził się
na Al. Kościuszki 41
208—2



Maszyny do pisania „MERCEDES" | **Kasy kontrolujące „National"**
oraz
Meble i urządzenia biurowe
poleca
Sp. Handl. Wojewódzki i Leżon
Sienkiewicza 35.
874

W ykwintn konfekcja damska oraz bielizna
Dom Wiedeński
tel. 5—43
Piotrkowska 109
Najnowsze modele

Firma egz. od 1890 roku.
Fabryka haftów i tiulów
Sz. Bułka
Łódź, Nowomiejska Nr. 21.
Posiada na składzie wielki wybór haftów w najnowszych deseniach oraz wyroby klockowe.
Hurt. 624 **Detal.**

Labor. Chem.-Farmaceutyczne
„Lekpol"
ul. Piotrkowska Nr. 128
poszukuje do kupna **posesji** z budynkiem (może być zniszczony). Pośrednictwo nie wyłączone. 478—2

Skrzynie
do sprzedania. Wiadomość: P. Z. Siemens-Schuckert, Piotrkowska № 96. 648-2

Pierwszorzędna firma poszukuje rutynowanego zdolnego
pracownika biurowego.
Oferty, referencje sub. „L. B." do Adm. „Głosu Polskiego" 807—3

Poszukuję
wspólnika
z kapitałem 10 miljonów marek do kompletnie urządzonej fabryki mydła. Współpraca pożądana. S. Pisarski, Wschodnia № 55, front, 4 piętro, od 7—8 wiecz. 659—2



Nareszcie jestem zadowolony, gdyż kupuję okulary u **optyka „Universal"**, Cegielniana 37 róg Piotrkowskiej. Poleca wielki wybór. — Ceny przystępne. 651—4

Podłogi
dla fabryk, składów itp.
z „Beton American"
oraz bruki wszelkiego rodzaju bezkonkurencyjnej trwałości wykonuje
E. TORNBERG
dawniej L. TORNBERG i Syn
Łódź, Al. 1-go Maja 75.



Sprzedaż wyrobów futrzanych
surowych oraz gotowych w wielkim wyborze.
Przyjmowanie reperacji wszelkiego rodzaju
Piotrkowska 38, I p., front. 024—15
Telefon 14-99

Lokal frontowy
w centrum miasta, składający się z 2 sklepów i suteryny **natychmiast do odstąpienia.** Oferty do „Głosu" sub „L. W." 679—1

Eleganckie urządzenie
sklepowe, dębowe, nadające się na wszelkiego rodzaju interesa do sprzedania. Oferty do „Głosu sub „F: K.". 680—1

Większa ilość placów pod budowę, zdatnych na letniska, w Rudzie Pabjanickiej przy Rudzkiej górze, jeden plac przy ul. Keniga 6, blisko Rzgowskiej, do sprzedania. Wiadomość u Jerzego Meesa, ul. Pabjanicka 84. 984-3

Miljon marek za pośrednictwo
dam temu, kto wystara się o mieszkanie 2—3 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość: K. Kon, w firmie „K. E. G.", ul. Wólczańska № 91. 705—2

Inteligentna
niemka poszukuje polskiej **Konwersacji** wzamian niemieckiej. — Oferty do „Głosu" pod „L. H. 100" 495—1

Potrzebna
od zaraz dobra niania lub wychowawczyni do 2-ga dzieci. Kujawski ul. Dzielna 5. 583—2

Maszyna
do szycia „Singera" nowa oraz linoleum i dywan perski do sprzedania. Dzielna 19, Wajcman sklep. 743—1

OKAZJA!
Z powodu likwidacji do sprzedania (może być na biało) pokój **stołowy** „Barok" gabinet ciężki i różne meble. Wodna 19 stolarnia. Dojazd tramwajem № 10. 535—4

Sprzedam
czarne zagraniczne, 8 r. 12 P. S. **motory benzolowe, i maszyna do szycia** „Singera", maszyna do szycia cholewek, kilka dużych **dywanów** i tapety dla kilku pokoi. Wólczańska 129, oficyna, I piętro miesz. 17. 710—2

Mieszkanie
3 pokoje, kuchnia, przedpokój, z wygodami w Piotrkowie, zamienię na takież ewent. na 2 pokoje w Łodzi. Oferty sub „A. B. C." do „Głosu". 688—1

Za wypożyczenie
fortepianu
poszukuję pokoju umeblowanego ewent. bez mebli. Oferty sub „Fortepian 643" 643—1

KUPIĘ DOM
lub domek murowany, obowiązkowo wolne dwa pokoje, ostatecznie za miastem przy linji tramwajowej. Oferty z cenami Jarmark, Piotrkowska 44, dla kasjera. 687—2

Są MEBLE
zawsze do sprzedania do stołowych pokoi, sypialnie—ptasie oczka, dębowe—własnego wyrobu.— F. Walenciklewicz, ul. Brzezińska 65, 579—3

„HYGIENA"
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres czyszcz. wystaw i okien fabryczn., froterowania, trocinowania i cyklinowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań. **Andrzeja Nr. 1**

Okazyjnie
do sprzedania **pianino zagraniczne** i niemiecka **maszyna do pisania.** Oglądać można: Zakątna 21, H. Łucki. 697-1

Jest do oddania szycie ubranek
dla chłopców i dziewcząt, z powierzonego materjału. Oferty z podaniem cen osobno za szycie ubranek i osobno — sukienek, składać w administracji „Głosu Polskiego" dla okaziciela kwitu ogłoszeniowego № 693, 693—1

Sternwolle
Tysiąc Kg. wełny „Sternwolle" żółtej i czerwonej **jest do sprzedania.** Natychmiastowe oferty pod „Sternwolle" do Admin. „Głosu Polskiego". 719—1

Wypożyczam 673—1
Wykwintne żurnale
Konstantynowska Nr. 57, cukiernia.

Kino-Mechanik
mając za sobą pracę w pierwszorzędnych kinach w Łodzi i Piotrogrodzie, **poszukuje posady.** Wymagania skromne. Łaskawe oferty do admin. „Głosu Polskiego" pod „Rutynowany". 00—1

Buchalter-bilansista
i Korespondent, obecnie kierownik biura fabrycznego, stanu wolnego, krakowianin, zmieni posadę od 1 marca najchętniej do Łodzi. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Krakowianin" 541—1

Ważne dla fabryk!
Roboty spawania i cięcia metali oraz wszelkie reperacje maszyn wykonuje: Zakład ślusarsko-mechaniczny, ul. Napiórkowskiego № 1 (dawniej Staro-Zarzewska). **Roboty pilne na poczekaniu.** 147—1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 55 mk.)

„Linguarum Schola" właściciele Ambard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki. — Piotrkowska 120 od 4—9. 607—31 n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana № 12, m. 4, od 3—5 pp. 618—2-n

Angielskiego, niemieckiego, francuskiego konwersacji, korespondencji, literatury) udziela Marta Lederowa, ul. Dzielna 42. 676—2-n

Do kompletu freblowskiego przyjmę jeszcze kilkoro dzieci. Radwańska 7, m. 10. 593-5-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. — Chwat, Piotrkowska 64. 703—1 n

Poszukuję wychowawcy lub wychowawczyni polonisty, z dobrym francuskim na kilka godzin popołudniowych. Nowo-Targowa 26. 525-4-n

Rosjanka poszukuje nauczycielki języka polskiego. Oferty pod „Inteligentna 707" 707-2-n

Student, rutynowany — nauczyciel, udziela lekcji. Wiadomość: Gdańska 35 m. 7. 750—1-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków Kilińskiego 56-8 (druga brama) 557—3-n

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji. Spec.: polski, łacina. Piotrkowska 16, miesz. 21. 636—2-n

Studentka udziela lekcji, przysposabia do egzaminu pojedynczo lub grupami. Piotrkowska 16 miesz. 22 579—4-n

Udzielę francuskiego za angielski. Oferty do „Głosu" sub „Lekcja". 742—1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 75 mk.)

A.A.A. Kupnuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 532 20-k

A. Kredensy, garderoby, łóżka, szafy, stoły, otomanę, tremo, krzesła, gabinet sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, pierwsze piętro, Kaliński. 542—3-k

Aparatu fotograficznego okazyjnie poszukuje się Wiadomość: Nowomiejska 34, Rozenblum. 595—2-k

Do sprzedania łóżka z materacami, otomana, krzesła, szafy, bieliźniarka, nocne stoliki, stół, tremo. Wiadomość: Główna № 9, m. 11, front. 714—3-k

Fortepian krótki, czarny sprzedam. Pomorska 80—27. 658—3-k

Karakułowe palto sprzedaje się u F. Majeranowskiego, Piotrkowska 132, 1 p. 593 5 k

Maszyny do szycia nowe, używane na raty. — Awret, 6-go Sierpnia 34. 633—2-k

Maszyny do szycia nowe, używane na raty; części, reperacje. — F-cia Bürger, Piotrkowska 82. 639-6-k

Pianino sprzedam. Konstantynowska 17, m. 7, od 2—5 godz. 703—1-k

Pasy transmisyjne skórzane wyciągane najlepsze, mocne sprzedaję. Ceny przystępne. Kilińskiego 194. 651-3-k

Rower motocykl 1 cylindrowy okazyjnie do sprzedania. Cena 800 000 mk. Wólczańska № 226 Wiadomość w restauracji. 684—1-k

Rower nowy, wyścigowy do sprzedania Sienkiewicza 64, Drzewiecki. 501—1-k

Stołowy pokój, sypialka biała i inne meble do sprzedania. Piotrkowska № 261, m. 4, II p., front. 606—10 k

Szal turecki okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można: Piotrkowska 255—39, pomiędzy 12—2 pp. 698—2 k

Sypialka orzechowa używana do sprzedania. Piotrkowska 82, m. 26 od 2—4. 385—3-k

Trajbmaszyna sześciowindowa, ożna i mechaniczna jest do sprzedania w zakładzie mechanicznym. Ul. 28 pułk Strz. Kaniowskich № 11 (dawn Luizy). 658-1-k

Posady i praca.

Zaofiarowane.

(Za wyraz 65 mk.)

Potrzebne zdolne panny do ręcznego haftu i mereżek. Szkolna 6 m. 7 400—2-pz

Potrzebna uczennica do pracowni obrazów. — Wólczańska 91 m. 40.

Poszukiwana inteligentna panienka z niemieckim do dwojga dzieci. Kilińskiego № 106 a, m. 9. 712—1-pz

Posługaczki do sprzątania poszukuje gimnazjum Wolfsonowej. Zawadzka 23. 708—1-pz

Praktykantka do biura poszukiwana. Pomorska 23, skład aptekarski. 674—1 pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 65 mk.)

Do odstąpienia 2 pokoje z kuchnią i lokal na warsztat. Wiadomość: ul. Główna 44, sklep kolonjalny. 747—2-m

Jeden pokój do wynajęcia z wygodami. Cena przystępna. Wiadomość: Krótka № 10, ...c. 694—1-m

Mieszkania 2 pokojowego z kuchnią poszukuję od zaraz; mogę przeprowadzić remont. Oferty do „Głosu" pod „Remont". 553—2-m

Poszukuję pokoju umeblowanego. Strona nie gra roli. Cena obojętna. Oferty pod „Bankowiec" do „Głosu". 816—2-m

Pokój jednej osobie odnajmę. Łóżko, stół, otomanę sprzedam. Oferty pod „S. D." do „Głosu Polsk." 675—1-m

Pokój umeblowany przy ul. Kilińskiego, róg Głównej zamienię na takowy w innej okolicy miasta. Oferty sub „Pokój 25" do „Głosu". 689—1-m

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. Oferty pod „Zaraz 10" do admin. „Głosu". 677-1-m

Ogłoszenia rozmaite.

(Za wyraz 65 mk).

Kuśnierka Pipkowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 152. 124—10-d

Typl. pianista gra na wszelkich tanecznych zabawach po cenach niskich. H. Segal, Pomorska № 29. 673—4-d

Fabrykant, kawaler lat 40, posiadający fabrykę wartości 200 miljonów, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 35 bezdzietną, z kapitałem 100 miljonów. Oferty pod „100". 539—3—d

Obuwie na raty najlepszych szewców. Pomorska 23. 671—3-d

Zabłąkał się dn. 6-go b. m. pies żółty z białym, duży. Odebrać można za wynagrodzeniem: Kamitzera 31, Łukasik. 710—3-d

100.000 mk. daję za wyrobienie lepszej posady w charakterze biuralisty w fabryce lub biurze. Referencje posiadam wystarczające. Oferty sub „Nagroda". 480—1-d

Zgubione dokumenty.

(Za wyraz 45 mk.)

Bernstein Reinhold zgubił dowód osobisty za № 4261/B11, wyd. w Łodzi

Błaźniek Władysław zgubił kartę zwolnienia rocz. 1899, wyd. we Lwowie. 669—3-z

Borka Kasimiera zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 664-3-z

Bitkowska Molera zgub. dowód osobisty, kartę zwolnienia i metrykę, wyd. w Koninie. 543-3-z

Górski Józef zgub. kartę powołania z r. 1899, wyd. w Łęczycy. 545 3-z

Hecht Mojżesz zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi i kartę powołania. 685—3-z

Junczyk Bolesław zgub. paszport polski, wyd. w Łodzi. 555-3-z

Kanwiszer Gustaw zgub. paszport oraz kartę powołania, wyd. w Łodzi, Kilińskiego 152. 72-3-z

Kutas Szymon Hersz zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi

Patent rzeźniczy na imię Hechta Mojżesza zaginął. 686—1-z

Pawlikowski Feliks zgubił znaczki związkowe na sumę 25 tysięcy mk. Łask. znalazca zechce zwrócić takowe.

Płocki Leib zgub. kartę zwolnienia, wydana w Nowej Wilejce. 680-3-z

Rosenbaum Nuchim zgub. kartę powołania, wyd. przez P. K. U. w Radzyminie. Znalazca zechce odnieść lub odesłać takową na Nowo-Cegielnianą 19. 510—3-z

Raski Władysław zgubił kartę zwolnienia, świadectwo techniczne oraz nadkartę od paszportu, wyd. z fabr. Heinzla i Kunicera. 642—3-z

Rzetelska Marjanna zgubiła kartę legitymacyjną na wolny przejazd, wyd. przez Kolej Elektr. Łódzką. 597-3-z

Rajchmanówna Lili zgubiła matrykułę, wyd. przez szkołę Aba.

Rojkowski Władysław zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Płocku. 550—3-z

Szubertowicz Janina zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 549 3-z

Sztrowajs Jakób zgubił paszport polski, wyd. w Konsulacie Polskim w Paryżu. 601—3-z

Swenderska Bronisława zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 407—5-z

Starecki Artur zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 700—2-z

Sima Maksymiljan zgubił kartę bezterminowego urlopowania rocz. 1897, wyd. przez 6 p. p. legjonów w Płocku. 660—3-z

Tomczak Józef zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi za № 1706913 555—3-z

Tencer Wolf Lajb zgubił kartę powołania rocz. 1892. 603—3-z

Wisteniecki Łazarz zgubił kartę powołania rocznika 1886, wydana w Łodzi. 554—3-z

Wilczyńska Chana zgub. legitymację urzędniczą, wyd. w Łodzi. Sender, Zachodnia 17.

PRENUMERATA: w Łodzi mk. 4.500 i odnosz. do domu mk. 500 miesięcznie. Zamiejscowa mk. 5.000 mies. Zagraniczna mk. 6.000 mies.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 250 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 500 mk. po tekście 450 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 400 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 30.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Prenumerata „Głosu Polskiego" łącznie z „Kurjerem Wieczornym" mk. 7.500 z odnoszeniem do domu mk. 8.000 miesięcznie.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sacas.